Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ. CZWARTEK. 28 LIPCA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 207

Gorgułow skazany na śmierć

za zamordowanie prezydenta Francji z premedytacją.-- Sąd nie uznał oskarżonego za warjata.

Żona skazańca błagała sąd o litość dla męża.

PARYŻ, 27 lipca.

SĄD PRZYSIĘGŁYCH DEPARTAMENTU SEKWANY SKAZAŁ GORGUŁOWA ZA ZAMORDOWANIE Z PREMEDYTACJĄ PREZYDENTA FRANCJI — NA KARĘ ŚMIERCI.

Paryż, 27 lipca.

Dzisiaj w ostatnim dniu procesu przeciw mordercy prezydenta Francji rozprawę rozpoczęto od przesłuchiwania komisarza Henneta, ze służby bezpieczeństwa, który przeprowadził dochodzenia co do osoby Gorgułowa na terenie Czechosłowacji.

Hennet stwierdza, **iż nie może być wątpliwości co do identyczności Gorgułowa. Na terenie Czechosłowacji Gorgułow uchodził za niezdolnego i**

nieinteligentnego lekarza.

Za bolszewika nie był uważany.

Następnie zeznaje brat pan Gorgułow, mówiąc o swym szwagrze, iż był on zawsze bardzo spokojny i powściągliwy, przyczem bardzo kochał dzieci.

Gorgułow reaguje bardzo żywo niezadowoleniem wobec zeznań świadków które nie podobają mu się.

Z pośród mniej ważnych świadków przesłuchano kilku wydawców, którzy mieli styczność z Gorgułowem— **Zeznali oni, że rękopisy przynoszone przez Gorgułowa były niezrozumiałe i nie rokowały najmniejszych widoków powodzenia na rynku księgarskim.**

Gorgułow protestuje przeciwko stawianym mu zarzutom. ciągle usprawiedliwiając swój czyn Oskarżony mówi nieopanowan e i nerwowo.

Z chwilą ukazania się pani Gorgułow, oskarżony zerwał się z miejsca i zawołał z płaczem:

„Przebacz mi Anno!"

Pani Gorgułow zeznaje, że mąż był dla niej zawsze bardzo łagodny. Na 2 tygodnie przed popełnieniem zbrodni zaczął wykazywać duże podniecenie. Zamierzał wyjechać do Abisynji.

Bawiąc na kilka dni przed zamachem w kinie, gorąco oklaskiwał Gorgułow, według zeznań jego żony, ukazanie się na ekranie prezydenta Doumera.

Po skończeniu składania zeznań **pani Gorgułowa klęka i ze złożonemi rękami błagała sędziów, aby mieli litość nad oskarżonym i jej dzieckiem.**

W następstwie, kiedy podczas zeznań świadków Gorgułow wybucha gwałtownie, żona jego odzywa się:

„Ależ, ty

jesteś obłąkany mój przyjacielu

Prokurator w przemówieniu swojem zastrzegł się, iż nie traktuje oskarżonego jako bolszewika. Uważa że Gorgułow warjatem nie jest i dlatego domaga się dlań kary śmierci.

Wyrok wywołał w Paryżu duże wrażenie. Gorgułow zachował przez cały czas spokój. Kiedy go wyprowadzano ze sali rozpłakał się na widok żony, która chciała go pożegnać.

★

Moskwa, 26 lipca

„Izwiestja" i „Prawda" poświęcają około połowy pierwszej strony omówieniu procesu Gorgułowa.

„Izwiestja" zamieszczają długie depesze swego specjalnego korespondenta, znanego pisarza Erenburga, p.t. „Proces Gorgułowa — procesem białogwardyjskich prowokatorów wojny".

„Prawda" tytułuje swe depesze w następujący sposób: „Na śladach krwawych prowokatorów - interwencjonistów", „Sąd nad zabójcą Doumera", „Gdzie są pozostali oskarżeni: organizatorzy, inspiratorzy i prowokatorzy?" i t. d.

Tragiczna śmierć łódzkiego dentysty

Dr. Goldenberg popełnił samobójstwo w Warszawie.

Warszawa, 27 lipca

(St) **Przed miesiącem przyjechał do Warszawy 47-letni Mojżesz Goldenberg lekarz - dentysta z Łodzi. Dr. Goldenberg cierpiał na silny rozstrój nerwowy.**

Przed tygodniem opuścił klinikę d-ra Dydyńskiego, w której leczył się, i w stanie półświadomości rozpoczął wędrówkę po Warszawie, nocował w parkach i na Powiślu razem z szumowinami. W końcu został przez nich doszczętnie ograbiony.

Dzisiaj w południe dr. Goldenberg, przechodząc Nowym Zjazdem skręcił na pomost, łączący jezdnię z domem Nr. 7 i rzucił się z wysokości 5 piętra na bruk ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum.

Hitler dokona zamachu stanu

jeśli nie uzyska większości podczas wyborów do Reichstagu

Sensacyjna skarga narodowych socjalistów przeciw rządowi heskiemu

Wiedeń, 27 lipca.

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina: od kilku dni krążą pogłoski, jakoby narodowi socjaliści na wypadek niepomyślnego wyniku wyborów, być może już w nocy po wyborach

BĘDĄ PRÓBOWALI ZA POMOCĄ GWAŁTÓW UTWORZYĆ RZĄD NARODOWO - SOCJALISTYCZNY.

Sam Hitler, jak sądzą, nie wdałby się w tak ryzykowne przedsięwzięcie, jednakże inni przywódcy zdradzają tego rodzaju tendencje.

***

Berlin, 27 lipca.

„Vorwärts" donosi, że na niedzielę skoncentrowanych ma być we Wrocławiu 15.000 szturmowców hitlerowskich. Dotychczas przybyło już 2.000 uzbrojonych członków oddziałów hitlerowskich, którzy rozkwaterowani zostali w mieszkaniach zwolenników partji narodowo - socjalistycznej.

***

Berlin, 27 lipca.

Grupa posłów narodowo - socjalistycznych sejmu heskiego wystąpiła ze skargą do trybunału stanu przeciwko rządowi Hesji o zdradę stanu.

Posłowie narodowo - socjalistyczni oskarżeni o spisek antypaństwowy w związku z wykryciem znanych dokumentów zarzucają rządowi heskiemu, że tolerował przygotowania organizacyj bojówek komunistycznych do przewrotu.

Wystąpienie posłów narodowo - socjalistycznych wywołało w całych Niemczech olbrzymie wrażenie.

W kołach politycznych wystąpienie posłów narodowo - socjalistycznych, zamieszanych w aferze Bocheim uważane jest za dowód, że w związku z ostatniemi wydarzeniami w Niemczech dochodzenia przeciwko partji narodowo - socjalistycznej o zdradę stanu umorzono.

Hitler wygwizdany!

W Gera socjaliści rozpędzili wiec hitlerowski.

Berlin, 27 lipca.

Objazd wyborczy Hitlera po całych Niemczech ma charakter naogół trjumfujący. Zdarzyło się jednak w mieście Geza (Turyngja), że **Hitler został wygwizdany i musiał uciekać z wiecu!**

Po przybyciu do Geza już na wstępie spotkała go

przykra niespodzianka,

gdyż wszystkie zabudowania na lotnisku były udekorowane flagami republikańskiemi.

Podczas przejazdu przez przedmieście Tinz, **publiczność zgotowała Hitlerowi kocią muzykę i wreszcie wywiązało się gwałtowne starcie.**

Hitler wziął osobiście udział w bójce z przechodniam, kierując oddziałem swej milicji. **Dzięki pałkom gumowym utorowano sobie drogę do śródmieścia.**

Na rynku, gdzie Hitler miał przyjąć defiladę, wywiązała się **druga wielka bijatyka.**

Awantury w Geza trwały przez kilka godzin. Gdziekolwiek ukazywał się Hitler witano go wszędzie gwizdaniem i nieprzyjaznemi okrzykami. Ostatecznie narodowi socjaliści musieli zrezygnować z urządzenia wiecu.

Donoszą z Gliwic, że na krótko przed przybyciem Hitlera do Gliwic z kół narodowo socjalistycznych wpłynęła do policji poufna wiadomość o przygotowywaniu zamachu na Hitlera.

W związku z tem doniesieniem aresztowano pięć osób, wmieszanych jakoby w aferę przygotowywania rzekomego zamachu.

W Berlinie jest nadal niespokojnie. Ubiegłej nocy zanotowano **18 wypadków bójek ulicznych i dokonano 80 aresztowań.** W kilku wypadkach przeprowadzono rewizję i skonfiskowano broń palną.

Żądają ustąpienia Hindenburga

Monachjum, 27 lipca.

Popularny w Bawarji tygodni „Der gerade Weg", popierający swego czasu kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy, zamieszcza artykuł publicysty katolickiego, dr. Gerlicha, w którym tenże domaga się przeprowadzenia plebiscytu za usunięciem Hindenburga ze stanowiska prezydenta Rzeszy.

Dr. Gerlich zarzuca Hindenburgowi, że ulegając za pośrednictwem osób trzecich wpływom eks-cesarza Wilhelma, zwolnił gabinet Brueninga, cieszący się zaufaniem większości narodu i poważaniem zagranicy, aby powołać do życia gabinet Schleicher — v. Papen, którego celem jest restauracja Hohenzollernów — czem dopuścił się naruszenia zaprzysiężonej przez siebie konstytucji.

Marsz japończyków na Pekin.

Nowa zawierucha wojenna na Dalekim Wschodzie.

Moskwa, 27 lipca.

Według urzędowego komunikatu sowieckiego wojska japońskie rozpoczynają znów **wielką akcję zbrojną na terenie Chin, której głównym celem jeest opanowanie Pekinu i Tientsinu.**

Korzystając z porwania przez partyzantów chińskich oficera sztabowego Isz moto dowództwo wojsk japońskich ściągnęło nad granicę chińską wielkie ilości wojska.

Ofenzywa przeciw Pekinowi już się rozpoczęła.

Tokio, 27 lipca.

Główna komenda wojsk japońskich komunikuje, że w okręgu Kinczau **wybuchło powstanie przeciwjapońskie, kierowane i finansowane przez marszałka Czang-Sue-Liana.**

W okolicach Kinczau zgromadził Czang-Sue-Liang 30.000 wyćwiczonych żołnierzy, 120 nowoczesnych samolotów amerykańskich oraz 50.000 partyzantów.

W pobliżu Kinczau **chińczycy zaatakowali silny oddział kawalerji japońskiej, który został częściowo wybity.**

Japończycy w dzieli się wobec tego zmuszeni do wysłania do Kinczau znaczniejszych posiłków armji lądowej oraz samolotów.

Według doniesień dzienników japońskich, poseł chiński w Tokio interwenjował w ministerstwie spraw zagranicznych, protestując przeciw koncentracji wojsk japońskich w Kinczau, twierdząc, iż przygotowywany jest napad na wojska Czang Sue Lianga, co grozi nową wielką wojną na Dalekim Wschodzie.

Czarny dzień lotnictwa polskiego.

Trzy katastrofy lotnicze jednego dnia.—3 lotników zabitych

Warszawa, 26 lipca

Dzień dzisiejszy był dniem katastrof lotniczych.

Z Poznania donoszą, że w okolicach tego miasta zapalił się w powietrzu samolot, który następnie spadł i rozbił się. Pilot por. Chowerlak został zabity, a obserwator ciężko ranny. Istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Pod Lwowem z powodu defektu w motorze spadł samolot wojskowy, w którym znajdowali się podoficerowie Koerner i Terlecki.

***

Nocy ubiegłej około godziny drugiej nad ranem na pola gminy Młodojewo powiatu konińskiego spadł samolot wojskowy.

Przybiegli na miejsce wypadku wieśniacy nie byli już w stanie okazać pomocy obu lotnikom, którzy ponieśli śmierć pod płonącemi szczątkami aparatu.

Zginęli w tej katastrofie porucznik obserwator Aleksander Kirkowski i sierżant Marjan Ślusarczyk, który pilotował.

Zwęglone zwłoki obu lotników przewiezione zostały do kostnicy w Koninie Śledztwo prowadzą władze wojskowe.

Motywy skasowania wyroku na Gorgonową.

Oskarżona oczekuje we wrześniu potomka.

Lwów, 27 lipca.

Dzisiaj nadesłano z Warszawy do Lwowa kasację wyroku przeciwko Gorgonowej Sądu Najwyższego w Warszawie wraz z motywami.

Motywy uchylającego orzeczenia Sądu Najwyższego obejmują 6 str. maszynowego pisma i **zawierają 5 zasadniczych punktów przyjęcia skargi kasacyjnej obrońców skazanej przez sąd przysięgłych na śmierć za mord brzuchowicki.**

W motywach swych Sąd Najwyższy uznał, że:

1) sąd lwowski niesłusznie oddalił wniosek obrony o wezwanie na eksperta szefa laboratorjum ekspertów przy centrali służby śledczej inspektora Piątkiewicza.

2) że decyzja oddalająca wniosek obrony **o poddanie ekspertyzie psychologicznej głównego świadka oskarżenia brata zamordowanej, 14-letniego Stasia Zaremby, była wadliwie zredagowana.**

3) Sąd Najwyższy dopatrzył się wadliwości **przy oddalaniu wniosku obrony, domagającego się rozpatrzenia akt sprawy włamania dokonanego w jakiś czas po morderstwie do willi w Brzuchowicach.**

Sąd Najwyższy uznał, że trybunał lwowski **niewłaściwie oddalił wniosek obrony w sprawie wezwania świadków na stwierdzenie kłamliwości zeznań niektórych świadków oskarżenia.** (W szczególności chodzi tu o świadka Halembę, który zeznał jakoby Gorgonowa namawiała go do uwiedzenia ś. p. Lusi Zarembianki).

Najważniejszym wnioskiem Sądu Najwyższego jest p. 5, w którym Sąd Najwyższy orzeka, że pytanie postawione przez trybunał sądowi przysięgłych, orzekające o winie oskarżonej, zostało błędnie zredagowane bez względu na to, czy obrońca oskarżonej kwestjonował redakcję pytania, czy nie. — Trybunał pytania w tym względzie postawić był nie powinien.

Jak się dowiadujemy, obrońcy Gorgonowej, dr. Ettinger i Axer, noszą się z zamiarem wyboru trzeciego obrońcy na ponownej rozprawie przeciw Gorgonowej przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Oskarżona Gorgonowa znajduje się w stanie odmiennym, spodziewa się rozwiązania we wrześniu. Ze względu na to procesu jej w Krakowie nie należy się spodziewać wcześniej, jak w październiku. Gorgonowa wystosowała list dziękczynny do adw. Ettingera w Warszawie, który wraz z adwokatem lwowskim dr. Axerem prowadził jej obronę przed Sądem Najwyższym.

Marszałek Piłsudski zaproszony

na zjazd legjonistów w Gdyni.

Warszawa, 27 lipca.

(B) W połowie przyszłego tygodnia do Marszałka Piłsudskiego, który nadal jeszcze przebywa w Pikieliszkach, uda się zarząd związku legjonistów polskich z prezesem Sławkiem na czele, celem zaproszenia Marszałka Piłsudskiego na zjazd legjonistów, wyznaczony na dzień 14 sierpnia r. b. w Gdyni.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze czy Marszałek Piłsudski na zjazd do Gdyni przybędzie. W ubiegłym roku Marszałek Piłsudski nie wziął udziału w zjeździe legjonistów, a ostatni zjazd legjonistów, na którym był obecny, był zjazdem w Radomiu w 1930 r.

W kołach politycznych przypuszczają, że Marszałek Piłsudski w Gdyni nie zjawi się, a reprezentować go będzie gen. Rydz-Śmigły lub gen. Sosnkowski.

Ograniczenie wydatków budżetowych

Preliminarz na r. 1933-34 w min. skarbu.

Warszawa, 27 lipca.

(B) W ministerstwie skarbu przystąpiono do prac wstępnych nad preliminarzem budżetowym na rok 1933/34, rozpoczynający się z dniem 1 kwietnia 1933 roku. Preliminarz ten musi być zgodnie z przepisami konstytucji przedstawiony sejmowi do dnia 1 listopada r. b.

Według wiadomości naszych, rząd preliminuje wydatki budżetowe w granicach możliwie najniższych i pragnie zamknąć preliminarz sumą 2,160 miljonów złotych po stronie wydatków.

Należy przpomnieć, że budżet tegoroczny, uchwalony początkowo w wysokości 2,550 miljonów, wykonywany jest w granicach niespełna 2,200 miljonów zł. Rząd przypuszcza, że poniżej granicy wahającej dokoła 180 miljonów złotych miesięcznie, nie będzie mógł wydatków pomieścić, chyba że postąpi naprzód reorganizacja administracji **i dojdzie do zniesienia kilku województw, z których na pierwszy ogień pójść ma województwo kieleckie i nowogrodzkie.**

Wobec ostatniego obniżenia pensyj urzędniczych, ministerstwo skarbu nie przewiduje już możliwości dalszych redukcyj uposażeń.

Zaburzenia strejkowe włókniarzy w Anglji

20 tysięcy robotników porzuciło pracę

Londyn, 27 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W Burnley w hrabstwie Lancashire doszło do poważniejszych rozruchów. Strejkuje tam około 20.000 robotników, którzy protestują przeciwko zmianie ustawy o warunkach płacy. Grupa, złożona z około 4.000 strejkujących robotników manifestowała przed jedną z nielicznych czynnych przędzalń i policja musiała kilkakrotnie interwenjować i rozpraszać manifestantów, występując w obronie robotników, którzy nie porzucili pracy.

W międzyczasie w Manchesterze toczą się narady między przedstawicielami przedsiębiorstw i robotników w związku z propozycją przedsiębiorców zmniejszenia płac robotniczych, które dotyczyć ma około 200.000 robotników przemysłu bawełnianego.

UWAGA!

„Expr?ss Ilustrowany" i „Republika"

do nabycia **w INOWŁODZU**

w sklepie **Lewenberga**

w TEOFILOWIE na kolonjach i letniskach obok Inowłodza.

40—1

Czechosłowacja, Rumunja i Grecja

przystępują do „paktu zaufania"

Londy, 27 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzienniki podają, że Czechosłowacja Rumunja i Grecja wyraziły gotowość przystąpienia do anglo - francuskiego paktu zaufania.

Ogółem w chwili obecnej pakt ten obejmuje 11 państw Europy zachodniej, centralnej i południowej. Cechą szczególną jest, że dotąd nie zgłosiło swego przystąpienia żadne z państw północnych.

„Daily Telegraph" dowiaduje się, że Niemcy, które także przystąpiły do paktu, nie mają zamiaru wszczynać w jego ramach dyskusji co do równości zbrojeń, wychodząc z założenia, że jest to sprawa nietylko europejska, lecz wszechświatowa której bez udziału Ameryki omawiać nie należy tembardziej, że Ameryka popiera niemieckie żądania.

Okręt zatonął.

Sztokholm, 27 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi prasa szwedzka z kół marynarskich, parowiec niemiecki „Renate", który zatonął 15 lipca, zderzył się z sowiecką łodzią podwodną, która najprawdopodobniej również zatonęła.

Stwierdzono, iż parowiec „Renate" zderzył się pod wodą z jakimś dużym przedmiotem, a następnie na powierzchni nie zdołano niczego zauważyć, co wskazuje, iż łódź podwodna doznała również tak poważnych uszkodzeń, iż nie mogąc wypłynąć na powierzchnię, zatonęła.

Katastrofa kolejowa w Berlinie.

Berlin, 27 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na berlińskim przystanku kolejowym Gesundsbrunnen wydarzyła się dzisiaj wielka katastrofa kolejowa

Na wjeżdżający ze strony Strahlsundu pociąg osobowy najechał manewrujący parowóz. Lokomotywa pociągu i pięć wagonów wyskoczyły z szyn. Jedna osoba została zabita. Około 30 osób poniosło lżejsze lub cięższe obrażenia cielesne.

Akcję ratowniczą prowadzą oddziały straży ogniowej, policja i pogotowie ratunkowe.

Jak słychać — liczba ofiar jest znacznie większa, od wymienionej w komunikacie ogłoszonym zaraz po katastrofie.

Profesor uniwersytetu brukselskiego

uprawiał szpiegostwo.

Bruksela, 27 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Policja brukselska dokonując aresztowań w środowiskach komunistycznych, natknęła się na dokumenty stwierdzające, iż agitacją zajmował się między innymi jeden z profesorów uniwersytetu brukselskiego.

Rewizja dokonana w mieszkaniu profesora Libois stwierdziła jego wywrotową działalność. Wśród dokumentów znalezionych w mieszkaniu uczonego są notatki, dotyczące obrony Belgji.

O fakcie tym zostały natychmiast zawiadomione władze wojskowe. Profesor Libois, spodziewając się rewizji, zbiegł parę dni temu z Belgji.

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 27 lipca r. b. Nr. 64 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu nazwy „minister opieki społecznej" i „ministerstwo opieki społecznej".

Na podstawie tego rozporządzenia nazwa „minister pracy i opieki społecznej" zmienia się na nazwę „minister opieki społecznej", a nazwa „ministerstwo pracy i opieki społecznej" — na nazwę „ministerstwo opieki społecznej".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Min. Zaleski o pakcie polsko-sowieckim

Podpisany w poniedziałek pakt jest rozbudową paktu Kelloga na Wschodzie Europy. — Stosunki Polski z Rumunją będą wzmocnione.

Minister Patek przybył do Warszawy.

***

Polska polityka zagraniczna nie wypływ z mętnej frazeologji kaznodziejstwa i nie pławi się w letniej wodzie mydlkowania. Pozostawia to pewnym sąsiadom, uważającym, że deklamowanie o tendencjach pokojowych przy jednoczesnem judzeniu do wojny i zaboru jest zbawienną metodą, przybliżającą nastanie momentu powszechnej szczęśliwości na świecie

Polska wojny nie pragnie i używa wszelkich metod dla dowiedzenia światu tej swojej zdecydowanej woli utrzymania pokoju.

Oficjalna polityka zagraniczna, kierowana energiczną dłonią Marszałka Piłsudskiego przy pomocy ministra Augusta Zaleskiego i wicem'nistra Józefa Becka układa stosunki Polski z zagranicą w ten sposób, że dobra wola Rzeczypospolitej Polskiej utrzymania i rozwinięcia pokojowej współpracy międzynarodowej nie podlega już dziś dyskusji nigdzie.

Jest coś symbolicznego w tem, że Marszałek Piłsudski kieruje jednocześnie przygotowaniem obrony narodowej i zdecydowanie pokojową polityką zagraniczną. Jest w tem dobitne dla świata zadeklarowanie — „cudzego nie pragniemy, a swego — ruszyć nie damy...“

Potęga państwa komunistycznego, z którym graniczy Polska na przestrzeni ponad tysiąca kilometrów jest niezaprzeczalna. Z potęgą tą potrafiła Polska zwycięsko zakończyć wojnę i zawrzeć traktat, jak równy z równym. Polska otrzymała to wszystko, co jej się słusznie należało i... więcej nie pragnie. Ani terytorjów, ani wpływów politycznych. Pragnie żyć w pokoju, lojalnie wypełnia swoje zobowiązania i żąda tego samego od kontrahenta.

I dlatego podpisany w dniu 25 lipca rb. polsko-sowiecki pakt o nieagresji jest logiczną konsekwencją tej polityki polskiej.

Ustroje obu sąsiadujących ze sobą państw dzieli przepaść.

Niewspółmierne są metody polityki wewnętrznej, społecznej, nie da się porównać doktryna państwowa obu sąsiadów, przeciwieństwem są zasady polityki gospodarczej — ale przy zrezygnowaniu z tendencyj mieszania się w wewnętrzne sprawy państwowe suwerennego sąsiada — może Polska i Związek Socjalistycznych Republik Rad żyć w pokoju obok siebie.

Fakt ten stwierdzono podpisaniem umowy. Wyrzeczono się wojny i zobowiązano się wszelkie mogące powstać konflikty załatwiać drogą pokojową z wykluczeniem użycia siły.

Stała się rzecz olbrzymiej doniosłości. W skłóconej Europie, w świecie szarpanym przez kryzys i przysłoniętym oparami zbrodniczego nacjonalizmu, wydobywającemi się z centralnoeuropejskiego kotłowiska namiętności — ktoś mocnym głosem powiedział, że ludy mogą wybrnąć z tragicznego położenia nie przez rzeź powszechną, ale przez codzienną pracę w pokoju.

WŁAD. BEST.

Praga, 27 lipca

Z okazji podpisania polsko - sowieckiego paktu o nieagresji, przebywający w Karlovych Varach na kuracji minister spraw zagranicznych p. August Zaleski udzielił szefowi służby europejskiej koncernu „Chicago Daily News“, p. Paul Scott Mowrer następującej deklaracji:

— Pakt o nieagresji podpisany pomiędzy Polską a Z. S. S. R. **jest rozbudową paktu Kelloga, czyli próbą większego urealnienia tego paktu, dostosowaną do specyficznych warunków regionalnych panujących na Wschodzie Europy.** Pakty analogiczne zostały równolegle zawarte w tym samym okresie także pomiędzy państwami bałtyckiemi a Z. S. S. R. Taki sam pakt jest w stanie negocjacyj pomiędzy Rumunją a Związkiem Sowieckim.

Pakt ten rozwija pojęcie wojny jako środka polityki narodowej w sensie przewidującym każdą formę agresji i gwałtu jako akt niezgodny z jego postanowieniami. Przewiduje on również sposób likwidacji konfliktów, które mogłyby doprowadzić do zaostrzenia stosunków pomiędzy oboma państwami i stać się źródłem pomiędzy niemi konfliktów, a to przez powołanie do życia parytetowej komisji koncyljacyjnej. Realizowania zasady arbitrażu niestety osiągnąć się nie dało.

Pakt o nieagresji zapewnia w całej pełni ważność wszystkich dotychczasowych międzynarodowych zobowiązań Polski, w ten sposób stosunek aljansu, który łączy Polskę z Rumunją zostaje wzmocniony przez nowy krok w kierunku normalizacji stosunków polsko - sowieckich, a w niedługiej, mam nadzieję, przyszłości skompletowany przez analogiczny pakt między Rumunją a Z. S. S. R.

Teraz kolej na traktat handlowy

— oświadczył przedstawicielowi „Republiki“ min. Patek.

Warszawa, 27 lipca

(B) Dziś o godzinie 10-ej wieczorem przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie minister Patek, autor podpisanego przed trzema dniami polsko - sowieckiego paktu o nieagresji. Min. Patka przywitało na dworcu grono wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych z naczelnikiem wydziału wschodniego min. Schaetzlem na czele, oraz cały personel poselstwa sowieckiego.

Przy wyjściu z dworca na zapytanie korespondenta „Republiki“, jak oceni minister Patek podpisany w poniedziałek pakt, odpowiedział on:

— Niewiele mogę w tej chwili powiedzieć. **Nazywam ten pakt czwartą obręczą zacieśniającą stosunki polsko - sowieckie. Pierwszą obręczą — to ryski traktat pokojowy, drugą — to pakt Kelloga, trzecią — to protokuł Litwinowa wprowadzający pakt Kelloga na Wschodzie Europy szybciej w życie, czwartą wreszcie, skonstruowaliśmy obecnie.**

Mogę panu powtórzyć to, com powiedział komisarzowi Krestińskiemu w poniedziałek przy podpisywaniu paktu: **„A jaki układ podpiszemy następnie? To chciałbym wiedzieć“...**

— **A może traktat handlowy?** — zadaję pytanie.

— **Ha, zobaczymy. Dziennikarze chcieliby wszystko wiedzieć zbyt wcześnie, ale mogę już pana zapewnić, że sposób w jaki cała prasa polska przyjęła podpisany przeze mnie pakt sprawił mi prawdziwą przyjemność. Lubię kiedy tutaj ocenia się należycie to, co się tam w Moskwie robi.** — kończy rozmowę min. Patek, stając już na stopniu samochodu.

***

Dowiaduję się, że w najbliższych dniach poseł Patek wraz z wiceministrem Beckiem udadzą się do Pikieliszek w celu złożenia Marsz. Piłsudskiemu sprawozdania z rokowań moskiewskich oraz innych aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Nieuzasadniony niepokój w Rumunji

z powodu podpisania paktu polsko-sowieckiego.

Bukareszt, 27 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki poświęcają dłuższe komentarze podpisaniu polsko - sowieckiego paktu o nieagresji. Organ stronnictwa liberalnego „Viitorul“ pisze m. in.: „Nasz wczorajszy komunikat urzędowy M. S. Z. zdradza pewien całkowicie uzasadniony niepokój, jaki wykazuje rumuńska opinja wobec postępowania Polski, z którą łączy nas nietylko sojusz formalnie obowiązujący, lecz i wiele wspólnych interesów we wszystkich dziedzinach polityki międzynarodowej.

Przez podpisanie paktu w znanych ogólnie okolicznościach, tradycyjna przyjaźń i niezachwiane zaufanie między dwoma narodami narażone zostały na poważny szwank.

Pragniemy jednak wierzyć, że wyjaśnienie urzędowe potwierdzone zostanie przez czyny, i że Polska dotrzyma całkowicie swych zobowiązań i nie ratyfikuje paktu przed uprzedniem zawarciem układu między Sowietami i Rumunją.

Paryż, 27 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Premier Herriot przyjął dziś kolejno ambasadora Francji w Warszawie p. Laroche, ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego oraz przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Borengera a przed nim posła rumuńskiego Cesiano.

Komentując te konferencje „Le Matin“ oświadcza po podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, którego konsekwencję dla Rumunji wyłuszczył premjerowi Herriotowi poseł Rumunji Cesjano koła oficjalne zaznaczają, że projekt paktu o nieagresji między Francją a Sowietami nie był przedmiotem dyskusji rządu francuskiego od czasu parafowania go w ub. roku przez Berthelota i Dowgalewskiego.

Jak zatonął niemiecki statek szkolny?

Dalsze szczegóły wstrząsającej katastrofy na Bałtyku.

Berlin, 27 lipca.

Katastrofa niemieckiego okrętu szkolnego, **która niema podobnej w historji żeglugi, jest żywo komentowana przez fachowców, którzy silą się na wynalezienie przyczyny niespodziewanej katastrofy.**

Okręt obciążony był należycie, kierownictwo jego było wytrawne, jedyną więc przyczyną mogło być niespodziewane silne **uderzenie wichru.**

„Niobe“ przeszła przez wiele silniejszych burz zupełnie gładko i uchodziła za niewywrotną.

Podobny wypadek zdarzył się w roku 1900 w porcie Malaga, gdzie nagły zrów orkanu strzaskał okręt, przyczem zginęło 38 kadetów.

Na miejscu katastrofy przebywa ciągle krążownik „Köln“ oraz kilka samolotów, przeszukujących powierzchnię morza. Na miejscu gdzie zatonęła „Niobe“ **widnieje wielka plama oliwy. Okręt leży na głębokości około 20 metrów.**

Druki krążownik **niemiecki** „Koenigsberg“ przybył już **do Kilonji, dokąd przywiózł 40 uratowanych marynarzy wśród nich kapitana i jednego oficera „Niobe“.** Uratowani są naogół zdrowi. Jeden z nich jest ciężko poparzony, gdyż w chwili katastrofy stał obok kotła napełnionego wrzącą wodą, kilku innych ma zwichnięte ręce.

Mimo obrażeń utrzymywali się oni przez dłuższy czas na powierzchni wody, dopóki ich nie wyratowano.

Jeden z uratowanych marynarzy opisuje wstrząsające szczegóły katastrofy.

Gdy „Niobe“ znajdowała się w Bełcie Fehmarn, zerwał się nagle gwałtowny wicher, który pchnął statek w kierunku skał podwodnych. Okręt płynął wówczas pod pełnemi żaglami. Zanim sternik zdążył opanować statek, **gwałtowne uderzenie wichru w ożaglowanie przewróciło statek.**

Wszyscy znajdujący się na pokładzie runęli w wodę. Nikt nie zdążył zaopatrzyć się w pas ratunkowy, **ratując się jedynie kawałków drzewa, pływającego po powierzchni. Silna fala zatapiała najdzielniejszych pływaków, niemniej zdołali się oni utrzymać na powierzchni.**

Znajdujący się w pobliżu okręt „Therese M. M. Rusch“ pośpieszył na ratunek i zabrał na okręt 40 marynarzy, uratowanych przez jego łodzie ratunkowe i rybackie. **Większość uratowanych pozrzucała z siebie w wodzie ubrania, aby łatwiej utrzymać się na wodzie.**

Straszny los spotkał 69 oficerów i kadetów marynarki, w sali wykładowej na lekcji.

Śmierć zaskoczyła ich zupełnie niespodzianie. Luki pokładowe były otwarte, to też gdy okręt przewrócił się woda wtargnęła do wnętrza, odcinając kadeom drogę wydostania się nazewnątrz okrętu.

Kapitan „Therese M. M. Rusch“, który z oddali obserwował katastrofę, — twierdzi, **iż od chwili przewrócenia się okrętu do jego zatonięcia upłynęły zaledwie 2, najwyżej 3 minuty.**

***

Sztokholm, 27 lipca

Szwedzka łódź podwodna „Beawern“ zderzyła się z krążownikiem „Fylgia“, doznając poważnych uszkodzeń. Po zderzeniu łódź opadła na dno, na głębokość 80 metrów, lecz po pewnem odciążeniu zdołała wypłynąć na powierzchnię i, pomimo uszkodzeń, dopłynęła o własnych siłach do portu w Karlskrone.

SPORT

Sukces kolarzy

łódzkich w Poznaniu.

W Poznaniu odbył się w niedzielę w godzinach popołudniowych szosowy wyścig kolarski na tracie 100 klm. zorganizowany przez tamtejszy klub H. Cegielski.

W wyścigu powyższym wzięło udział ogółem 42 znanych kolarzy z kraju a m. in. sześciu czołowych zawodników łódzkich. Przebieg wyścigu był b. ciekawy. Do 70 klm. czoło wyścigu stanowiła zwarta grupa kolarzy wraz z łodzianami. W tym mniejwięcej czasie zerwała się burza, co ogromnie utrudniało kontynuowanie biegu. Nagle jadący na czele Kołodziejczyk z Resursy i Odartus z ŁKS-u „urwali" się reszcie i nie pozwolili się już do mety dogonić.

Po zażartej walce zwyciężył Kołodziejczyk w czasie 3 godz. 7 m. i 0.5 s. W kilkanaście sekund przed Odartusem. Pozostali łodzianie Hofszneider i Bartoszek (ŁKS) zajęli czwarte i piąte miejsce. Wyniki osiągnięte przez łodzian są ze względu na liczną konkurencję b. dobre a czas Kołodziejczyka pomimo burzy stosunkowo doskonały. Zwycięzca otrzymał puhar przechodni. Organizacja wyścigu wzorowa.

***

W nadchodzącą niedzielę kolarze Ł. K. S-u wezmą udział w dwuch wyścigach szosowych. Mianowicie jedna grupa kolarzy jedzie do Krakowa w celu wzięcia udziału w wyścigu organizowanym przez tamtejszą Garbarnię na dystansie 150 klm., zaś druga grupa wyjeżdża do Ciechocinka ,gdzie będzie startować w biegu na 100 klm.

Najbliższe spotkania

o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo klasy A: w sobotę na boisku Ł. K. S-u o godz. 18-tej: Hakoah — Orkan, zaś w niedzielę na boisku Widzewa o godz. 11-ej: Widzew — Turyści, na boisku DOK. o godz. 11-ej: WKS. — ŁKS. lb. na boisku Widz. Manuf. o godz. 18: WIMA — ŁTSG. i na boisku DOK. o godz. 18-ej SKS. — PTC. Wszystkie powyższe mecze zostaną poprzedzone przedmeczami rezerw.

Czescy piłkarze

grają dziś w Łodzi.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji o godzinie 18-ej zapowiedziany mecz piłkarski między ligowym ŁKS-em a czeską drużyną zawodową Zidenice.

Mecz powyższy wzbudził w sferach sportowych naszego miasta, ze względu na wysoką klasę reprezentowaną przez czechów, ogromne zainteresowanie. W roku bieżącym Zidenice odniosły szereg wartościowych sukcesów, remisując z mistrzem Austrji — Admirą 2:2 i zwyciężając Garbarnię 3:1 i Cracovię 4:2.

Zespół, w jakim Zidenice przyjadą do Łodzi jest b. silny gdyż większość graczy to znani czescy internacjonałowie, wśród których specjalnie wyróżniają się Lugr w obronie, Smolka II w pomocy i Sterc na prawem skrzydle. Sędzią dzisiejszego meczu będzie p. Rettig.

Wyścigi konne w Rudzie.

Wyniki wczorajszych gonitw. — Za Tęczę płacono 139 zł.

Dziewiąty dzień wyścigów na torze w Rudzie Pabanickiej przyniósł znów sensację w postaci zwycięstwa **dwulatka Tęcza, za którego płacono 139 złotych.**

Wogóle należy zauważyć, że w tegorocznych wyścigach dwulatki nie zawodzą, odnosząc jeden sukces za drugim.

W oficjalnym komunikacie nałożono grzywnę w sumie zł. 1000 na zarząd stajni Bieńkowskiego za wydanie dyspozycji dosiadającemu klaczy Con Amore p. Cherubonowi, niezgodnej z ustawą. Jednocześnie jeździec Cherubon otrzymał ostrą naganę.

Wyniki wczorajszych gonitw przedstawiają się następująco:

GONITWA PIERWSZA
Nagroda 1800 zł. Dystans 3,600 mtr. z przeszkodami.
1) Grzybek — j. Raniewicz.
Tot. zwycz. 11 zł.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 2400 mtr.
1) As coeur — ż. Michalczyk.
2) Gryf.
Tot. zwycz. 13 zł. 12 i 13 zł.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 2100 zł. Dystans 1600 mtr.
1) Amulet — ż. Michalczyk.
2) Fandango II.
Tot. zwycz. 15, 12 i 13 zł.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 1000 zł. Dystans 3000 mtr. z przeszkodami.
1) Droga — ż. Galewski.
2) Rama.
3) Hary Langden.
Tot. zwycz. 15, 11 i 11 zł.

GONITWA PIATA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 900 mtr.
1) Tęcza II — j. Olejnik
2) Fraida.
3) Hate - Toi.
Tot. zwycz. 139, 31 i 36 i 12 zł.

GONITWA SZÓSTA
Nagroda 1500 zł. Dystans 1300 mtr.
1) Vipida — ż. Jagodziński.
2) Ortel.
3) Soraxia.
Tot. zwycz. 20 zł. 14 i 15.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1300 zł. Dystans 2100 mtr.
1) Burłaj — chł. Lewandowski.
2) Lopek.
3) Tuberoza.
Tot. zwycz. 15, 12 i 13 i 14.

Tomaszów-Mazowiecki

Szajka terorystów grozi śmiercią

dyrektorowi wielkiej firmy przemysłowej w Tomaszowie

Wielkie wrażenie w mieście wywołała wiadomość o nadesłaniu dyrektorowi jednej z tutejszych firm listu anonimowego z żądaniem bezwzględnego usunięcia z pracy jednego z robotników tejże fabryki, który rzekomo, chcąc pozyskać względy dyrekcji, podjął się roli donosiciela wszelkich wiadomości i rozmów, prowadzonych między robotnikami.

Autorzy anonimu podali ten tylko motyw jako podstawę do swych żądań W razie, gdyby nie były one uwzględnione przez dyrektora, zagrożono mu śmiercią. Pod anonimem widnieje kilka nazwisk zmyślonych, pisanych nie przez jedną osobę.

Fabryka widząc, że ma do czynienia ze zorganizowaną szajką terorystów, powiadomiła o tym fakcie władze policyjne, które wszczęły energiczne śledztwo w kierunku ujawnienia właściwych nazwisk autorów anonimu.

Jak się dowiadujemy, policja jest już na właściwym tropie. Bliższe szczegóły podamy po zakończeniu dochodzenia.

ZATRUDNIENIE DLA BEZROBOTNYCH.

Chcąc wykorzystać bieżący sezon letni i przyjść z pomocą bezrobotnym naszego miasta, magistrat stara się o jaknajliczniejsze zatrudnienie ich na robotach publicznych. Wysiłki te okazały się skuteczne gdyż od wczoraj liczba bezrobotnych zatrudnionych przy robotach wzrosła o 22 osoby. Pozatem magistrat przesłał do P. U. P. P. zapotrzebowanie na dalszych 70 robotników.

MIASTO CHCE ŚCIĄGAĆ PODATKI.

Ponieważ w dniu 1 sierpnia r. b. ekspozytura urzędu skarbowego przejmuje funkcje egzekwowania podatków miejskich od magistratu, zaszła obawa że większa część sekwestratorów pozbawiona będzie pracy.

W związku z tem wyjechał wczoraj do Łodzi prezydent Smulski, który jednocześnie poczyni starania celem pozostawienia miastu prawa samodzielnego ściągania niektórych podatków.

Pomyślna decyzja w tej sprawie miałaby pomyślne znaczenie dla Tomaszowa.

ZWALCZANIE POTAJEMNEGO UBOJU.

W związku z szerzącą się w ostatnich czasach plagą potajemnego uboju, który zagraża poważnie zdrowiu obywateli, o czem najwymowniej świadczy fakt 46 zachorowań na trychinozę, magistrat i komisarjat policji przedsięwzięli energiczną akcję w kierunku zwalczania tego stanu rzeczy. Wobec tego, że wysiłek i nadzór tych władz z powodu rozległego terenu miasta, jest niewystarczający, nałożono na każdego mieszkańca obowiązek śledzenia i pomagania w wykrywaniu potajemnego uboju. Za każde wykrycie magistrat wypłacać będzie premie w wysokości 20 zł.

Wrazie, gdyby stwierdzono, że jakiś rzeźnik systematycznie ubija nierogaciznę czy też rogaciznę poza rzeźnią miejską, władze zamykać będą jego warsztat masarski.

O OBNIŻKĘ CENY CHLEBA.

Z powodu znacznego spadku cen na zboże i mąkę, związki zawodowe zwróciły się do magistratu z żądaniem zwołania komisji cennikowej celem obniżenia cen na pieczywo.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Żądać w aptekach i drogerjach.

Za agitację komunistyczną

4 lata ciężkiego więzienia.

(as) Icek Rubin — lat 19 odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi za wygłaszanie przemówień w duchu komunistycznym na zebraniu pończoszników i dziewiarzy, odbytem 24 stycznia r. b. w sali Angielskiej.

Rubin został po zebraniu zatrzymany. Sąd okręgowy skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Za podobne przestępstwo również w dniu wczorajszym odpowiadał 21-letni Szlama Zelman Tenenbaum. Ten ostatni przemawiał podczas masówki przy ulicy 6-go sierpnia 16 w dniu 8 lutego.

Za agitatorem podążył, po zakończonem zebraniu ,student uniwersytetu poznańskiego — Jan Ławruszonic z Poznania i oddał go w ręce posterunkowego. Również i Tenenbaum skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia.

(g)

Nieście pomoc najbiedniejszym.

Old Boye Ł. K. S-u.

wracają na boisko.

Jak już donosiliśmy Łódzki Klub Sportowy organizuje w niedzielę wielki festyn sportowy, na własnym stadjonie przy ul. Unji, w ramach którego zostanie rozegrany o godz. 18-ej mecz footbalowy między drużyną ligową a Old Boyami tego klubu.

W składzie Old Boyów figurują nazwiska dawnych asów ŁKS-u a mianowicie: bramka — Fiszer, obrona Cyll i Piotrowski, pomoc: Hanke Karol, Otto, Gabriel i atak: Śledź, Lange, Miller, Lityński i Wardęszkiewicz. Rezerwowi Kowalski Ant., Krajewski, Czekalski i Kowalczyk.

Pozatem program przewiduje szereg pierwszorzędnych atrakcji a mianowicie: od godz. 9-ej do 13-ej na basenie pływackim zabawy na plaży połączone z wyborem „królowej plaży", od godz. 15-ej do 18-ej zawody pływackie, skoki z trampoliny oraz na boisku walki bokserskie. Pozatem ciekawy program artystyczny z udziałem artystów Teatru Miejskiego pod reżyserją p. Ziembińskiego. Od godz. 18-ej mecz ŁKS. (Liga) — Old Boye i od godz. 20-ej do 24 dancing na świeżem powietrzu, pod dźwięki orkiestry 31 p. p. Wieczorem będą puszczane ognie bengalskie, zaś cały stadjon będzie iluminowany.

Ceny biletów na całą imprezę (z prawem jednorazowego wejścia) wynoszą 2 złote, zaś dla członków ŁKS-u 1 zł.

Zjazd plakietowy

Touring Klubu do Gdyni.

Polski Touring Klub urządza w dniu 30 lipca r. b. z okazji „Święta Morza" zjazd plakietowy.

Udział w zjeździe po uprzedniem zaopatrzeniu się w kartę drogową, wziąć mogą członkowie P. T. K. posiadający własne auta lub motocykle.

Przyjazd do Gdyni winien nastąpić najwcześniej w sobotę, dnia 30 lipca nie później zaś niż w niedzielę, dnia 31 lipca do godz. 10 rano.

Uczestnicy zjazdu uprawnieni są do nabycia artystycznej plakiety pamiątkowej P. T. K.

Karty drogowe wydaje sekretarjat P. T. K. w siedzibie swojej przy ulicy Andrzeja 4, codziennie od godz. 10—12 i od 17—20

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO
Dziś i dni następnych!
Bożyszcze kobiet całego świata
LEW AYRES
w nowym przepięknym dramacie p. t.
„ZEW MŁODOŚCI"
z najpiękniejszą parą aktorów LEW AYRESEM i ANITĄ LOUISE w rolach głównych. Początek o godz. 4.30 po poł.
Nadprogram „COHN SIĘ ŻENI" 25—4

Spadek bezrobocia

o 8.042 osoby w ciągu tygodnia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 23 b. m. na terenie całej Polski, wynosiła 225.153 osoby, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 8.042 osoby.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 16.888 osób. W porównaniu z tygodniem ubiegłym bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 600 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wykazuje wzrost o 147 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 87.673 bezrobotnych.

Na „Swięto Morza"

Uruchomienie specjalnych pociągów.

(i) W związku ze spodziewaną znaczną frekwencją na kolejach z powodu „Święta Morza" w Gdyni, dyrekcja postanowiła uruchomić dwa specjalne pociągi z Łodzi do Gdyni.

Pociągi te odejdą z Łodzi, z dworca kaliskiego, w dniach 29 i 30 b. m. o godzinie 22.30, czyli w godzinę po odejściu zwykłego pociągu do Gdyni.

#

Jak się dowiadujemy, celem umożliwienia letnikom, mieszkającym w Głownie i pod Głownem, dogodnego powrotu z letnisk w poniedziałek rano, dyrekcja kolei wydała zarządzenie, by pociąg nr. 517, jadący z Łowicza do Łodzi, który dotychczas nie zatrzymywał się w Głownie — obecnie przystawał tam na pół minuty.

Pociąg ten z Głowna wyjeżdżać będzie o godz. 8.38 rano i przybywać będzie do Łodzi o godz. 9,25 rano.

Zarządzenie to obowiązywać będzie od 1 do 29 sierpnia b. r. włącznie.

Zasiłki w sierpniu

wynoszą około 4 milj. zł.

Wczoraj odbyło się posiedzenie głównej komisji zarządu Funduszu Bezrobocia, pod przewodnictwem posła Bogusławskiego, w obecności wiceministra Rożnowskiego.

Na posiedzeniu uchwalono preliminarz Funduszu Bezrobocia na sierpień. Przewiduje on sumę 3,858,800 zł. na zasiłki dla bezrobotnych. Przypuszczalna liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, wyniesie około 60 tysięcy osób. Przewidywana suma dochodu Funduszu Bezrobocia z tytułu składek ubezpieczonych wyniesie około 2 miljonów, a ustawowa dopłata ze skarbu państwa — miljon złotych.

Osobiste.

Powrócił z urlopu wypoczynkowego prezydent miasta — p. Bronisław Ziemięcki i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

W tymże dniu — po powrocie z urlopu — rozpoczął urzędowanie ławnik - przewodniczący Wydziału Gospodarczego, p. Władysław Adamski.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75). (p)

Nieście pomoc najbiedniejszym.

Dzieci robotników łódzkich

spędzają letnie dni wakacyjne na 35-ciu placach do gier i zabaw pod opieką specjalnych instruktorów.

Dajcie dzieciom więcej słońca i powietrza.

(s) Przed czterema laty padło w Łodzi hasło wyciągnięcia dziatwy robotniczej z ciemnych poddaszy i wilgotnych suteryn, z brudów podwórz i miazmatów rynsztoków ulicznych

na słońce i powietrze.

Zainicjowano akcję organizacji placów do gier i zabaw, placów, na których dziatwa znalazłaby wszystko, co jej potrzebne do wesołego przyjemnego spędzenia czasu w okresie letnim, w chwilach wolnych od zajęć szkolnych i w czasie feryj letnich.

Nieufnie odnosły się dzieci do tych placów. Obawiały się, że skrępowana zostanie ich swoboda, że uniemożliwi się im wesołe igraszki i harce, że będą musiały zachowywać się „spokojnie" pod okiem srogich starszych panów. Zorganizowano wówczas 12 placów do gier, które nie cieszyły się początkowo wielką frekwencją.

Ale stopniowo dziatwa zrozumiała cel i znaczenie tych ośrodków wesela i radości. Coraz gromadniej zbierano się na zielonych boiskach,

zdala od brudu i kurzu

i bawiono się w słońcu, na zielonej murawie przez wiele, wiele godzin dziennie.

W roku bieżącym mamy już 35 placów w różnych punktach miasta i jeszcze ta ilość nie zaspakaja wszystkich potrzeb, szczególnie w czasie feryj letnich.

Niewielu jest szczęśliwców, którzy wyjeżdżają na wieś. Niewielu takich, którzy wysłani zostali na kolonje. A tysiące dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym gnieździ się w dzielnicach robotniczych.

Place do gier i zabaw zwolna zmieniły swój charakter. Stały się też boiskami sportowemi. Łódź, licząca 610.000 mieszkańców ma tylko

180 szkół powszechnych.

Większość tych szkół mieści się w domach prywatnych, nie mając ani sal gimnastycznych, ani dziedzińców. Tę lukę właśnie zapełniły place do gier i zabaw.

Gdy przybywamy na jeden z tych placów, otaczają nas gromady roześmianych chłopców. Nic ich nie wzrusza obecność dorosłych, obcych, przyzwyczaili się do tego i nie krępują się zupełnie.

Z zapałem kopią piłkę, z zapałem bawią się w siatkówkę, huśtają się, mocują, przewracają na miękkiej trawie. Opaleni są wszyscy jak cyganiątka. Nic dziwnego zresztą, gdy się przebywa codziennie na otwartej przestrzeni pod palącemi promieniami słońca.

Ubranka dzieci świadczą, że pochodzą one ze sfer niezamożnych, nawet bardzo ubogich. Kto wie, może nie jadły dziś nawet śniadania? Ale tu zapominają o wszelkich troskach i kłopotach. Zapominają też, że żołądek nie jest pełny. Bawią się ochoczo, jak tylko dzieci bawić się potrafią.

Oto w jednym kącie zebrała się gromadka chłopców. Grają w bardzo pospolitą grę, zwaną

„grą w szlachetnego".

Mało ma ta gra wspólnego ze szlachetnością, ale tyle przy tem śmiechu, tyle beztroskiej zabawy, gdy jeden chłopiec, uderzony mocno, musi zgadnąć kto go uderzył, że mimowoli starsi widzowie zarażają się ich wesołością. Biedny chłopiec nie może długo zgadnąć. Podejrzliwym wzrokiem spogląda na swych towarzyszy, by przekonać się, czy go przypadkiem nie oszukują. Ale nie, gra jest prawidłowa. I z ciężkim westchnieniem, wywołującym huragan śmiechu, malec znów zakrywa oczy i znów pozwala się bić.

Instruktor na boisku sportowym, przed którym dawniej dziatwa uciekała, dziś jest tam najwyższym autorytetem. Nie narzuca bowiem dzieciom swej woli nie wtrąca się zgoła do ich zabaw, ale służy radą, pomocą i wskazówkami, jeśli się do niego dzieci zwracają. Przeważnie musi odgrywać rolę arbitra, gdyż dzieci są bardzo wrażliwe na punkcie „honorowej" gry. Jeśli ktoś próbuje się z tego wyłamać, jeśli próbuje bawić się nieuczciwie, natychmiast wybucha burza protestów.

— Proszę pana, on specjalnie podstawił nogę. Proszę pana on oszukuje. My nie chcemy się z nim bawić.

Starsi chłopcy szybciej dają sobie z tem radę. Eliminują poprostu ze swego grona takiego malca. **„Nie chcesz grać honorowo, to idź sobie".**

Widzieliśmy wysoko rozwinięte poczucie koleżeństwa wśród tej dziatwy. Wiele godzin spędzonych razem na grach i zabawach poczucie to budzi i podsyca.

A gdy nadchodzi wieczór, dziatwa, zmęczona ,lecz zadowolona i szczęśliwa ze śpiewem opuszcza boisko, by zebrać się tam znów następnego dnia.

Jak doszło do zabójstwa

Dalsze szczegóły wstrząsającej tragedji Zakrzewskiego.

Leon Zakrzewski — bohater niezwykłej, podwójnej tragedji małżeńskiej, której krwawe etapy tkwią jeszcze świeżo w naszej pamięci pozostaje w więzieniu śledczem w oczekiwaniu na proces sądowy...

Ostatnia scena między małżonkami, zakończona krwawym finałem, wyłania się obecnie w całej jaskrawości i plastyce. Zwykle, *gdzie jest bardzo wiele przyczyn najgłębszych — do katastrofy dochodzi przez drobnostkę.*

Tą drobnostką, jeśli chodzi o straszną tragedję przy ulicy Wspólnej — były...

obcasy gumowe.

Zakrzewski poprosił żonę o złoty pięćdziesiąt na gumowe obcasy. Żona mu odmówiła. Uznała to za luksus, na który nie powinien sobie, jej zdaniem, pozwalać człowiek, nie zarabiający ani grosza. Wynikła na tem tle sprzeczka. On począł jej wyrzucać zdradę, ona jemu — złamane życie, brak gotówki wieczne groźby i nagabywania itd.

Wreszcie nazwała go

niedołężnym kaleką

i odmówiła mu wogóle praw do siebie. Oznajmiła mu, że jeśli nie przestanie jej czynić wyrzutów, to nawet nie będzie go odwiedzać, jak dotychczas.

Zakrzewski uniósł się i

rzucił w żonę popielniczką.

Zakrzewska wymierzyła mu policzek, i, nie przebierając już w słowach, znieważyła go tak ciężko, jak tylko mogła. Wtedy mąż rzucił się na żonę, by przynajmniej powstrzymać ten potok obelg, jaki na niego spływał. W uścisku palców Zakrzewskiego jego żona

wyzionęła ducha.

Przez cały następny dzień Zakrzewski ukrywał się u ciotki swej przy ulicy Brzezińskiej.

Nazajutrz zebrał się na odwagę i

poszedł do urzędu śledczego,

lecz w ostatniej chwili prawie od drzwi się cofnął: *lękał się panicznie sądu doraźnego.*

Wreszcie został aresztowany. (g)

Sezon owocowy.

Konsumcja spadła o 60 proc.

(i) Sezon owocowy jest wcałej pełni. Owocarnie i stragany przepełnione są wszelkiemi gatunkami owoców, ale jak nas informują, popyt na owoce w roku bieżącym jest niezwykle mały. Otrzymaliśmy w tej sprawie bardzo interesujące informacje od jednego z hurtowników łódzkich, z których wynika, że konsumcja owoców w Łodzi w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszyła się o 60 procent.

Jeśli chodzi o zagraniczne owoce — sprowadza się do Łodzi przeciętnie 1000 kilogr. dziennie, co jest cyfrą stosunkowo bardzo niską. Mamy obecnie sezon moreli włoskich i śliwek węgierskich, ale zbyt na nie jest bardzo mały, gdyż ceny owoców, ze względu na bardzo duże cło, są bardzo wysokie.

W Zaleszczykach moreli jest bardzo mało. Z jabłek urodziły się tylko gorsze gatunki, wobec czego jabłka deserowe trzeba sprowadzać z zagranicy. Gruszek brak wogóle. A wiśnie urodziły się w tak niewielkiej ilości, że ceny ich są bardzo wysokie.

OD SOBOTY DN. 30 LIPCA — pocz. o godz. 7.30, 9.30 gościnne występy b. artystów teatrów
MORSKIE OKO i QUI PRO QUO
w wielkiej rewji humoru, pieśni i tańca p. t.
„Naucz mnie kochać"
Udział biorą: polski trubadur MARJAN RENTGEN, słynne z urody laureatki konkursów piękności Rena Carnero, Jula Kraszewska, Ina Ney, oraz W. Macherski, J. Ney i T. Pilarski.
Kapelmistrz—najpopularniejszy kompozytor przebojów Zyemunt Wiehler
PREMJERA w SOBOTĘ w kino-teatrze SPLENDID
30 lipca o godz. 7.30, 9.30 w.
Przedsprzedaż biletów od dziś w kasie kina od 12—2 pp. i od 5.30 po poł.

KINO - TEATR SPLENDID
Narutowicza 20
25—2
Wyświetla wspaniały film dźwiękowy p. t.
„AFERA PUŁKOWNIKA REDLA"
dramat osnuty na tle prawdziwego zdarzenia z epoki poprzedzającej wojnę światową. Djalogi w języku CZESKIM. — Ceny miejsc na I-szy seans 0.80, 1.04, i 1.35 na nast. seanse 1.04, 1.35 i 1.60. Pocz. seansów o g 6-ej

WYCIECZKA DO WILNA I OKOLIC.

Z inicjatywy dyrekcyjnego komitetu polskich kolei państwowych propagandy turystyki przy współudziale żydowskiego towarzystwa krajoznawczego organizowana jest wycieczka 3-dniowa do Wilna i okolic w dniach 13, 14 i 15 sierpnia r. b.

Cena wycieczki wynosi zł. 37 — dla kl. III i zł. 46 — dla kl. II i obejmuje koszty przejazdu z Warszawy do Wilna i zpowrotem, utrzymania, noclegów i zwiedzania. Przejazd do Warszawy zniżkowy (50 proc.). Ostateczny termin przyjmowania zapisów — 5 sierpnia rb.

Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy Sekretarjat Ż. T. K., Wólczańska 35, codziennie od 20 do 23, prócz sobót i niedziel

TEATR MUZYKA SZTUKA

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś i codziennie wieczorem grany jest wstrząsający reportaż rewolucyjny „Azef" osnuty na tle czynów i życia wielkiego bojowca i prowokatora rewolucji rosyjskiej. W roli tytułowej świetny artysta żydowski Mansdorf. W tej sztuce występuje po raz pierwszy w Łodzi młodziutka artystka Mirjam Orleska.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie wieczorem arcywesoła farsa „Awantura w raju". Drugi akt sztuki dzieje się w domu schadzek, gdzie panie występują w ekscentrycznych kostjumach kąpielowych. Akt ten obfituje w niezliczoną ilość pełnych humoru i werwy sytuacyj. W roli głównej radcy ministerjalnego Dudka — Michał Znicz.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Warszawski teatr „Nowości" z królową operetek Lucyną Messal na czele oraz z Józefem Redo, Niutą Bolską, Wacławem Zdanowiczem, Bożenną Alesso, Kazimierzem Chrzanowskim, Henrykiem Rzewuskim i innymi oraz znakomitą parą baletową B. Relską i K. Ostrowskim, który zawitał do gmachu Teatru Popularnego z przebojową rewją p. t. „Warszawa wita Was" publiczność powitała entuzjastycznie.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godziny 11 do 2 i od 5 do końca przedstawienia, oraz w kasie zamawiań ul. 6-go Sierpnia 2, telefon 156-36, perfumerja p. Pływackiej.

WIECZÓR SASZY BARONSKIEGO.

Dnia 4-go sierpnia rb. odbędzie się w Sali Filharmonji, jedyny koncert znakomitego barytona Saszy Barońskiego, artysty teatrów petersburskich i moskiewskich oraz kompozytora i humorysty. Występy Saszy Barońskiego wywołały w swoim czasie w naszem mieście niezwykłą sensację, a każdorazowe jego ukazanie się na estradzie wywołały huraganowe oklaski. Artysta wykona przy własnym akompanjamencie gitary cały szereg romansów cygańskich, pio nek z repertuaru Wertyńskiego, rosyjskich pieśni ludowych i humorystycznych.

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
CZWARTEK, dnia 28 lipca 1932 r.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bież.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny. Transmisja z Warszawy.
12.45—13.25: Płyty gramofonowe.
13.35—14.10: Płyty gramofonowe.
14.10—15.35: Przerwa.
15.35—16.35: Płyty gramofonowe.
16.35—16.40: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40—17.00: Odczyt sportowy.
17.00—18.00: Koncert kameralny poświęcony twórczości Władysława Rzepki. Wykonawcy: Janina Diznerowa (fort.), Józef Dizner (skrz.), Maurycy Jankowski (ten.), Olgierd Komierowski (altówka, Karol Rzepko (wiolonczela) i Ludwik Urstein (akomp.).
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Światowe zagadnienia ekonomiczne" — wygł. p. Stanley Philipsohn.
18.20—19.00: Muzyka taneczna z kaw. „Cristal".
19.00—19.15: Skrzynka łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dzienik Radjowy. Transmisja z Warszawy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.
20.00—21.20: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filh. Warsz. pod dyr. Stan. Nawrota.
21.20—21.50: Słuchowisko „Poprostu truteń" — Bruno Winawera.
21.50—21.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
21.55—22.00: Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
22.00—22.40: Muzyka taneczna.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe.
22.50—23.30: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.45. PARYŻ. Tr. koncertu kameralnego z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau.
20.15. LONDYN REGIONAL. Koncert z udz. Franka Mannheimera.
20.30. MEDJOLAN. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.
21.00. BRUKSELA. Tr. koncertu z kasyna w Knocke.
21.00. FRANKFURT (Sztutgart). „La Canterona" opera Haydna, oraz „Gianni Schicchi", opera Pucciniego.
21.10. WROCŁAW. „Zaginiona Afryka", słuchowisko pg. Frobeniusa.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Zdradził się przez sen
i stanie na jawie przed sądem doraźnym.

Zdawałoby się, że takie wypadki zdarzają się tylko w bardzo naciągniętych powieściach kryminalnych: morderca, któremu udało się ujść kary, który przeszedł przez sito wszelkiego rodzaju dochodzeń i śledztw — przyznał się we śnie do popełnionej zbrodni.

Tak jednak stało się wczoraj we wsi Krzętów powiatu radomszczańskiego.

Przed kilku dniami znalazł gajowy w zagajniku na drodze do Krzętowa już rozkładające się zwłoki mężczyzny. Policja wszczęła dochodzenie, które w pierwszym rzędzie doprowadziło do ustalenia, że zabitym był Franciszek Gaik, handlarz trzody i gospodarz z Krzętowa.

Badany w policji woźnica Gaika — Orłowski wyjaśnił, iż gospodarz po drodze wysiadł z wozu, poszedł coś załatwić i jemu — Orłowskiemu — kazał jechać do domu. Rewizja u Orłowskiego nie dała rezultatów. Śledztwo utknęło na martwym punkcie.

Jednak nazajutrz po przesłuchaniu Orłowskiego zameldował się w posterunku policji w Malaszynie chłopak stajenny Gaika. Zeznania chłopca były sensacyjne. Oświadczył on, że w nocy, śpiąc razem w stajni z Orłowskim **słyszał, jak się woźnica z kimś szarpał, jak coś mamrotał, wymawiając przy tem często nazwisko Gaika.**

Orłowski został przesłuchany niezwłocznie: **przyznał się do morderstwa i wyjaśnił, że zrabował tylko 600 złotych.** Gdyby był wiedział, że nie znajdzie w portfelu swej ofiary kilku tysięcy — nigdyby się zbrodni nie dopuścił. Tyle miał bandyta na swe usprawiedliwienie.

Orłowski stanie przed sądem doraźnym w Piotrkowie. (g)

Historja jest fałszowana.
Uczeni amerykańscy napiszą prawdziwą historję Europy.

(r) W ubiegłym tygodniu w Doorgam, w Stanach Zjednoczonych odbył się zjazd historyków amerykańskich. Na zjazd przybyło przeszło 600 uczonych, których nazwiska znane są na świecie.

Obrady historyków, trwające kilka dni nie były interesujące. Ostatniego dnia jednak wygłoszono tak rewelacyjny odczyt i odbyto tak niezwykłą dyskusję, że wywołać ona musi poruszenie w całej Europie.

Mianowicie, uczeni amerykańscy stwierdzili, **że historja we wszystkich swych epokach została przez europejskich uczonych badaczy niemal całkowicie sfałszowana.** Niema takiego zdarzenia, wojny, działań politycznych, które nie zostałyby zupełnie **świadomie przekręcone i przedstawione w zupełnie innem świetle.** Podręczniki historji, które służą do nauczania w szkołach zarówno europejskich jak i amerykańskich, nie są wiele więcej warte od książek, zawierających fantastyczne opowieści dla dzieci.

Cała historja jest **nawskroś tendencyjna,** z wyjątkiem historji starożytnej. Od średniowiecza począwszy, od chwili gdy historycy zaczęli spisywać kroniki i annale, **wszystkie zdarzenia przedstawione są w niewłaściwem świetle,** są spaczone lub zupełnie zmienione.

Komu jednak zależało na sfałszowaniu historji? Uczeni amerykańscy mają co do tego wyrobioną opinję. Twierdzą, że **panujący wszystkich krajów wywierali olbrzymi nacisk na takie lub inne ujmowanie dziejów i wypadków historycznych.**

Faktem jest, że czasy średniowieczne i nowożytne przedstawione są nieprawdziwie. Dopiero w czasach nowoczesnych, kiedy rozwinęła się **prasa i przyczyniła się do powstania niezależnej opinji publicznej,** przestano fałszować fakty historyczne, choć zdarzały się i teraz wypadki świadomego zmieniania faktów.

Nauka historji powinna być jednak prawdziwą i wolną od wszelkich tendencyjnych wpływów. I w konkluzji **zjazd historyków amerykańskich powziął uchwałę, by instytuty naukowe w Ameryce „Rockefeller Fondation Gugenheim Fund", „Social Science Conneil" i „American Conneil of hearned Societes", które przyczyniły się do wykrycia fałszów historycznych, przystąpiły do skorygowania historji. Ameryka napisze historję Europy w prawdziwem, dokładnem oświetleniu, na podstawie dokumentów i badań.**

Uchwała ta jest niezwykłą sensacją i niewątpliwie poruszy całą kulturalną Europę.

Banda znanych awanturników
skazana na kary więzienia

Katowice, 27 lipca.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach stanęła banda znanych awanturników z Bytkowa i okolicy mianowicie: bracia Otton, Stefan i Piotr Kuciowie, Augustyn Cyll, Wiktor Matejczyk, Józef Jonka,, Stefan Kawik i Jerzy Kandla.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w dn. 1 maja r. b., opuściwszy o godz. 3 nad ranem w stanie podchmielonym zabawę taneczną w Bytkowie, **spotkali na drodze jakieś auto, które zatrzymali, każąc się szoferowi odwieźć. Szofer nie zgodził się na to i wówczas wybuchła awantura, w czasie której nadeszło dwuch policjantów, Sęk i Kasterek. Policja wezwała awanturników do rozejścia się, na co ci odpowiedzieli wyzwiskami, rzucili się na policjantów, rozbroiji ich i dotkliwie pobili.** Ponieważ zajście miało miejsce w pobliżu domu, w którym mieszkał Kasterek, zwabiona krzykami przybiegła jego żona, którą awanturnicy również do krwi pobili.

Po zamknięciu przewodu, który w zupełności wykazał winę prowodyrów bandy, sąd skazał: Piotra Kucię na 2 lata więzienia, Stefana Kucię na 14 miesięcy, Wiktora Matejczyka na 10 miesięcy oraz Jerzego Kandla na 6 miesięcy, z zawieszeniem dla tego ostatniego kary na przeciąg lat 5-ciu. Pozostali oskarżeni zwolnieni zostali od winy i kary.

Napad na pociąg węglowy
Trzech napastników ujęto

Katowice, 25 lipca.

Wczoraj około godz. 11 wiecz. na pociąg towarowy, zdążający z Sosnowca do Strzemieszyc, obok miejscowości Dandówka, napadło kilku osobników, którzy usiłowali rabować węgiel. Gdy drużyna konduktorska odpędzała napastników, ci obrzucili ją kamieniami, przy czem konduktor Józef Kawka, został uderzony kamieniem w głowę i odniósł dość poważną ranę.

W rezultacie udało się jednak napastników obezwładnić, przyczem zatrzymano Antoniego Łukasika, Stanisława Adamczyka i pasera Edwarda Witka, których przekazano władzom sądowym.

Skrzynka do listów.

Do Pada Redaktora „Republiki".
w miejscu.

W związku z artykułem, który ukazał się poczytnem piśmie WWPP. z d. 21 VII 1932 roku „W obronie szkolnictwa powszechnego w Łodzi" uprzejmie prosimy o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Nie jest ścisłe, jakoby delegacja związku nauczycielstwa polskiego w dniu 19 VII 32 składała w kuratorjum O. S. Ł. na ręce pp. naczelników M. G. Szulca i E. Pfajfra protest przeciw zniesieniu K. C. S. Ł. w Łodzi i prowadziła z nimi przytoczone w artykule rozmowy na ten temat, natomiast prawdą jest, że w dniu 11 b. m. delegacja naszego związku zwracała się w tej sprawie do kuratora Gadomskiego i złożyła na jego ręce oświadczenie, że **nauczycielstwo kategorycznie przeciwstawia się likwidacji kuratorjum szkolnego w Łodzi i rozwinie akcję protestacyjną, co w obecnej chwili jest już realizowane.**

2) Podczas wymienionej konferencji w dniu 19 b. m. r. b. nie była z którejkolwiek strony wysunięta kwestja eliminacji ze szkół powszechnych w Łodzi dzieci czternastoletnich, natomiast prawdą jest, że przedmiotem tej konferencji była sprawa przeniesienia 65 etatów z m. Łodzi, powiatów łaskiego i brzezińskiego do powiatów radomszczańskiego, łęczyckiego i wieluńskiego, w których to powiatach odczuwa się większy brak nauczycieli niż na pozostałych terenach woj. łódzkiego. W związku z powyższem wyjaśniono, że każdy z nauczycieli, którego etat ulega przeniesieniu na inne terytorjum ma zapewnioną posadę w powiecie, do którego etat zostanie przeniesiony.

W dalszym ciągu wyjaśniono, że realizacja kosztów przeniesienia tych nauczycieli wymagać będzie interwencji u władz centralnych; wystąpienie zw. n. p. zostanie poparte przez kuratorjum.

Wreszcie delegacja zwróciła uwagę kuratorjum, że redukcja etatów nauczycielskich w m. Łodzi odbywa się w tym czasie, kiedy napływ dzieci do powszechnych szkół w stosunku do roku ubiegłego zwiększy się o przeszło 7.000 oraz zwiększy się eszcze z powodu likwidacji klas pierwszych w gimnazjach i zubożenia społeczeństwa.

Kreślimy się z głębokiem poważaniem.

H. Ochędalski.
Wice-Przewodniczący.
J. Jagodziński
Kierownik Biura.

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś w czwartek, dnia 28 i jutro w piątek, dnia 29 bm. od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1911 i starszych, przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto II.

Obowiązani są stawić się poborowi którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P. P. o ile otrzymali imienne wezwania.

REKLAMA NEONOWA NA PL. WOLNOŚCI.

Przed kilku dniami na reprezentacyjnym łódzkim Placu Wolności rozbłysł wieczorem olbrzymi napis świetlny „RADJON SAM PIERZE". Ta nowa reklama neonowa o rozpiętości 45 metrów, dzięki znakomitej perspektywie ściąga ogólną uwagę przechodniów, którzy często zatrzymują się na chodnikach, aby podziwiać estetyczną reklamę.

Zwracamy uwagę, że miasto nasze, liczące przeszło pół miljona mieszkańców, nie miało dotąd ani jednej wielkiej reklamy neonowej. Tem większe uznanie należy się firmie Schicht-Lever S. A. w Warszawie, że przyczyniła się do upiększenia naszego miasta.

Jak się dowiadujemy, reklamę wykonała firma K. i W. Dworakowscy, Warszawa, Hoża 35.

Sami nie wiemy, co posiadamy.

„Eksportujemy" twórcze siły

i ogołacamy się z wszystkiego, co powinno być chlubą i dumą miasta naszego.—Czy Łódź jest akulturalna. — Nie chcą widzieć, albo nie rozumieją.

„Niema proroków we własnej ojczyźnie".

Stołeczne sfery kulturalne operują swój stosunek do Łodzi na najbardziej sprzecznych orzeczeniach i opiniach, które puszczone zostały w świat bądź przez powierzchownych obserwatorów, bądź też przez ludzi kierujących się raczej intuicją, aniżeli faktami i logiką.

Dla jednych Łódź — to legendarna wioska tkacka, nawpół dzika i brudna, lub reymontowska „ziemia obiecana", „złe miasto" i t. d. dla innych to

symbol wszystkiego nienawistnego i zakazanego.

— Łódź — to najbardziej zatracone z miast polskich — **nie miałoby wogóle racji bytu** — twierdzi Kazimierz Wierzyński,

GDYBY TUTAJ NIE URODZIŁ SIĘ GENJALNY POETA, JULJAN TUWIM.

Kornel Makuszyński chciałby Łódź przechrzcić na „łódź podwodną" — bo miasto to spoczywa zawsze **pod falami dymu i tonie w bałwanach akulturalności.**

A wbrew tym wszystkim głosom — to miasto-sfinks, posiada

świetną kartę w dziejach kultury polskiej.

Pod zadymionem niebem łódzkiem wykuwał w granicie twardym, jak twardą jest dola robotnicza łódzkiego, pierwsze swoje rzeźby **Henryk Glicenstein, tutaj** w mansardzie przy ulicy Zielonej, tworzył arcydzieła pełne smutku i melancholji, wielki malarz **Samuel Hirszenberg.** Po wytrzebionej przez nich w tej gęstwinie akulturalności ścieżce podążali śmiało **Leopold Pilichowski, Maurycy Trębacz, Marek Szwarc i Artur Szyk.** Z nieprzerwanego huku transmisji wysnuli genjalne swoje interpretacje wirtuozowskie **Artur Rubinstein, Aleksander Tansman i Karol Szreter;** ta sama symfonja pracy natchnęła słynnego dziś kompozytora łódzkiego **Pawła Kleckiego.**

Odrapany dom przy ul. Andrzeja, opiewany ponad Krym i Sorrento, był miejscem, gdzie **JULJAN TUWIM usłyszał** pierwsze muzy nawoływania. Długi szereg koryfeuszy myśli i czynu ujrzał światło dzienne wśród odrapanych, czerwonych murów fabrycznych polskiego Manchesteru. Ale przyznać trzeba, że wszystkie te talenty, które powinny być dumą swego miasta rodzinnego, nie znalazły w Łodzi atmosfery, sprzyjającej pracy twórczej. To też pośpiesznie opuszczały swoje gniazdo rodzinne, zabierając ze sobą wiele gorzkiego doświadczenia i niemiłych wspomnień.

Jeszcze do niedawna na gruncie naszego miasta powstawały z inicjatywy ludzi dobrej woli, rozmaite stowarzyszenia kulturalne, koła i kluby literackie i t. p. Wszystkie te instytucje jednak, po krótkim czasie beznadziejnej wegetacji, nie znajdując posłuchu ani poparcia w społeczeństwie ginęły przed wczesną śmiercią i zlikwidowane zostały bez „requiem" i bez stypy pogrzebowej.

Tak było dawniej.

Dziś łodzianie zaabsorbowani całkowicie kryzysem i jego skutkami jakgdyby zobojętnieli na wszystko i pozornie nie okazują zainteresowania dla spraw kultury i sztuki.

Ale czy tak jest istotnie?

Wystarczy stwierdzić z jakim entuzjazmem i aplauzem społeczeństwo łódzkie przyjmuje wszelką imprezę kulturalną, ile zrozumienia i wrażliwości wykazuje ono

dla prawdziwej sztuki.

Wystarczy wymienić chociażby niebywałe powodzenie, jakiem cieszyły się

występy „Bandy" warszawskiej,

lub wypełniona nieraz po brzeg sala Filharmonji" na koncertach światowej sławy wirtuozów, aby insynuację akulturalności odrzucić.

Społeczeństwo łódzkie istotnie wykazuje całkowitą obojętność dla wątpliwej wartości imprez, obliczonych li tylko na osiągnięcie największych sukcesów materjalnych, ponieważ **Łódź posiada najbardziej krytyczną, najbardziej wybredną, a zarazem najwdzięczniejszą publiczność.**

Z cyklu wywiadów, jaki przeprowadziła ostatnio „Republika", bądź wśród artystów, bawiących tutaj na gościnnych występach, bądź występujących tutaj przez długi szereg lat — wszyscy bez wyjątku wypowiedzieli się o publiczności łódzkiej z wielkiem uznaniem i szacunkiem.

Tem ciekawszy staje się problemat, dlaczego artyści - łodzianie nie znajdują tutaj możliwości do pracy? Czy społeczeństwo łódzkie żywi wyjątkową predystynację dla swoich artystów-zomków?

Otóż tak nie jest! Artyści łódzcy i wszelkie ich imprezy znalazłyby należyty respekt, jeśliby nad niemi czuwała jakaś artystyczno - literacka organizacja, gdyby znalazły się one pod egidą jakiegoś

ośrodka duchowego,

kierującego racjonalną pracą i wyposażonego w odpowiedni autorytet moralny.

Należy przełamać ten tragiczny przesąd, że **„niema proroków we własnej ojczyźnie"**, gdyż dzięki temu właśnie wypędzamy z naszego miasta wszystkie wybitne i wartościowe jednostki, ogołacamy się i „eksportujemy" — zamiast manufaktury — ludzi, którzy w innych warunkach staliby się chlubą i dumą naszego miasta.

Sceptycyzm i krytycyzm łódzki jest zawsze rękojmią słusznej oceny wielu zjawisk, ale, doprowadzony do przesady, staje się źródłem opinii, przeciw której wszyscy zgodnie protestujemy: **że Łódź jest akulturalna, barbarzyńska, ba, niemal kompromitująca...**

To jest nieprawda! A dowieść tego potrafimy, gdy przestaniemy lekceważyć to, co jest nasze, łódzkie, na naszym gruncie wyrosłe i przez nas bezlitośnie wypędzane...

E. B.

Ślub Artura Rubinsteina

z córką dyr. Emila Młynarskiego.

Jak nam donoszą z Londynu, odbył się tam w dniu wczorajszym ślub sławnego łodzianina, światowej sławy pianisty Artura Rubinsteina z córką dyr. Emila Młynarskiego. Na uroczystości te. obecni byli przedstawiciele świata towarzyskiego, artystycznego i literackiego oraz licznie reprezentowana była kolonja polska z członkami ambasady polskiej w Londynie na czele. (B)

Likwidacja strejku w firmie „Krusche i Ender".

Wszyscy będą zatrudnieni.

Fabryka dziś będzie uruchomiona.

(i) Wczoraj o godz. 12 w południe rozpoczęła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie likwidacji strejku w zakładach przemysłowych Krusche i Endera w Pabjanicach. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza i trwała przeszło 4 godziny. Zarząd firmy reprezentował dyr. Kannenberg. Z ramienia robotników obecni byli: pos. Waszkiewicz z ramienia związku „Praca", p. Walczak ze związku klasowego, p. Popławski z Ch. D. i p. Krzykalski z Z. Z. Z.

Dyr. Kannenberg zakomunikował, iż zarząd fabryki zasadniczo nie godzi się na podział pracy. Ponieważ jednak ostatnio do zarządu fabryki zgłaszały się delegacje robotników, prosząc o przyjęcie wszystkich do pracy, nawet kosztem obniżenia zarobków, zarząd odbył w tej sprawie specjalne posiedzenie i chcąc wreszcie strejk zlikwidować, postanowił uwzględnić postulaty robotników.

Firma godzi się więc przyjąć wszystkich robotników do pracy, cofnąć wszystkie wymówienia, jednak stawia warunek redukcji płac o 15 proc.

Dyr. Kannenberg zaznaczył przy tem, że dyrekcja nie chciała obniżyć płac robotniczych i pragnąc zredukować jedną zmianę robotników, zamierzała utrzymać w całej rozciągłości dotychczasiwe płace. Ponieważ jednak sami robotnicy zgodzili się na redukcję byle zostali wszyscy przyjęci, jest to ostateczna propozycja zarządu firmy.

O godzinie 8-ej wieczorem odbył się wiec strajkujących robotników, w którym udział wzięło 700 osób.

Na wiecu tym złożone zostały sprawozdania z odbytych konferencyj u inspektora pracy, a po dłuższej i burzliwej dyskusji **robotnicy postanowili zgodzić się na zaproponowane przez dyrekcję warunki godząc się tem samem na obniżkę płac o 15 proc.**

Stanowisko zajęte przez robotników zakomunikowane zostało bawiącemu w Pabjanicach starościе Wallasowi, który z kolei powiadomił zarząd fabryki.

W związku z tem dyrekcja firmy „Krusche i Ender" postanowiła uruchomić fabrykę z dniem dzisiejszym o godzinie 13-ej.

A więc po dwunastodniowym zatargu zakłady firmy „Krusche i Ender" przystępują do normalnej pracy.

Kto zabił tancerkę z Louvre'u.

Kowalski nie przyznaje się do winy.

(as) Ksawery Kowalski — zabójca tancerki Przydworskiej — po przyjściu do zdrowia w szpitalu św. Józefa przewieziony został — jak to już donosiliśmy do więzienia. Przed kilku dniami Kowalski otrzymał akt oskarżenia. — Rozprawa miała się odbyć pierwotnie w sierpniu, jednak na prośbę skierowaną do sądu przez obrońcę oskarżonego, adw. Bilyka, który odbywa obecnie urlop wypoczynkowy, termin tego sensacyjnego procesu został przesunięty na wrzesień.

Jak się dowiadujemy, Kowalski nie przyznaje się do winy i twierdzi, że **nigdy nie był o Przydworską zazdrosny, że nie urządzał jej scen i że nie pamięta, by wogóle strzelał i do kogo.**

Tego rodzaju zeznania, o ile je oskarżony poprze w toku rozprawy sądowej — zmienią kompletnie całą istotę procesu i — oczywiście — zmienią zupełnie światło, w jakiem dotychczas widziała opinja publiczna zabójcę młodej tancerki. (g)

Wyrok Morza

— to film pełen napięcia dramatycznego!

— to film, w którym aktorzy dają koncert gry!

Wyrok Morza

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Hałas skazany na śmierć

przez sąd apelacyjny. — Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. — Obrona składa kasację

Poznań, 27 lipca.

Epilog głośnej tragedji przy ul. Półwiejskiej rozegrał się dziś przed sądem apelacyjnym. Przed godziną dziewiątą przywieziono do gmachu karetką więzienną oskarżonego Hałasa. Na kurytarzu oczekuje Hałasa jego żona i rodzina gdzie następuje powitanie wśród wzajemnego płaczu.

O godzinie 9-ej sala wypełniona po brzegi tak, że tłumy publiczności wyczekują przed sądem. O godzinie 9-ej rozpoczyna się rozprawa pod przewodnictwem prezesa sądu apelacyjnego Wonscha oraz przy udziale sędziów Ryniawca i Grabowskiego.

Na ławie obrony widać tylko mecenasa Galińskiego, on też jako pierwszy przemawia. Prosi o dalsze odroczenie procesu, gdyż drugi obrońca adwokat Krzyżankiewicz zachorował. Zależy mu także na tem, by ściągnąć pewne dokumenty z Lyonu (we Francji) gdzie Hałas pracował.

Pierwsza zeznaje w charakterze świadka żona Hałasa, która oświadcza, że Hałas był zawsze dobrym mężem i ojcem, wybuchał tylko od czasu do czasu gwałtownie, jak naprzykład miało to miejsce, gdy był jeszcze narzeczonym, żartem zwróciła ona mu wtedy pierścionek, a Hałas zdenerwowany wyciągnął natychmiast z kieszeni rewolwer i chciał się zastrzelić. Hałasowa wybucha płaczem.

Następnie zeznaje sędzia śledczy Faranowicz, który badał Hałasa i na zapytanie obrony, czy Hałas podczas zeznań był przemęczony i nie zdolny do udzielania informacji, sędzia twierdzi, że Hałas nie był wcale przemęczony, dawał zupełnie jasne odpowiedzi i w pewnych momentach był nawet zrównoważony.

Przebieg zabójstwa streścił Hałas podczas wizji lokalnych w piwnicy i nad Wartą zupełnie dokładnie.

Następnie zeznaje profesor Horoszewicz, który twierdzi kategorycznie, iż HAŁAS NIE ZDRADZAŁ ŻADNYCH ZABURZEŃ UMYSŁOWYCH, o żadnym zaniku pamięci jak i o stanie upojenia podczas zeznań niema mowy.

Profesor Borowiecki potwierdza w zupełności zeznania poprzednika. Dr. Łaguna na podstawie badań dr. Schumana, który leczył Hałasa, twierdzi, że bóle głowy, na które cierpi Hałas są wynikiem pracy jego w drukarni, gdzie wszyscy prawie drukarze narzekają na bóle głowy, skutkiem przebywania w atmosferze przepojonej oparami ołowiu.

Po tych zeznaniach stawia obrona wniosek o odczytanie opinji, jaką nadesłał dyrektor fabryki we Francji, gdzie pracował Hałas. Prokurator przeciwstawia się temu wnioskowi, natomiast stawia wniosek o przesłuchanie przodownika Kakturzaka.

Podczas pytania stawianego przez obronę za co Hałas został wydalony z drukarni, żona jego jak również i on ZALEWAJĄ SIĘ SPAZMATYCZNYM PŁACZEM.

Płaczą również i siostry Hałasowej. Na wniosek przewodniczącego, siostry zostają usunięte ze sali.

Przodownik Kakturzak do sprawy nic nowego nie wnosi. Na tem zakończono przewód sądowy. Głos zabiera prokurator, domagając się surowej kary w myśl par. 211, kary śmierci. Prokurator podkreśla również powiedzenie Hałasa „że pzyjedzie do Polski z zamjarem nieprzyznania się". W tym momencie Hałasowa zaczyna spazmować.

Mecenas Galiński prosi sąd o łagodny wymiar kary. W ostatniem słowie oskarżony prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

Po godzinnej naradzie

SĄD WYDAŁ WYROK SKAZUJĄCY HAŁASA NA KARĘ ŚMIERCI.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Obrona wnosi kasację.

Uczniowie skradli z ogrodu zoologicznego

świnki morskie i ptaki, pragnąc urządzić zwierzyniec

Wilno, 27 lipca

Zarządzający ogrodem zoologicznym w Wilnie zameldował przed kilku dniami w wydziale śledczym, iż w Miejskim ogrodzie zoologicznym przy ul. Mała - Pohulanka dokonana została przez nieznanych sprawców kradzież morskich świnek i kilku ptaków, rzadkich okazów.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż kradzieży tej dokonali dwaj uczniowie, którzy postanowili urządzić wędrowny zwierzyniec, z którym udać się mieli na objazd miast i miasteczek prowincjonalnych. Podczas rewizji zaginione świnki morskie odnaleziono.

HELENÓW Dziś o godz. 8.30 wieczór
II KONCERT SYMFONICZNY
pod dyr. Sew PIETRUSZKI. W programie: Symfonja Dvoraka: „Z nowego świata" — Czajkowski: Kaprys włoski — Wagner: „Śpiewacy Norymberscy".
Ceny wejścia zł. 1.— oraz ulgowe po 50 groszy. 20-2

Rekordy pobija zawodnik, który stale używa »SUGUS« Pudełko 20 groszy

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI
i W. M. GDAŃSKA.
OSTATNIE WYDANIE NA ROK 1930
POZOSTAŁE JESZCZE NIELICZNE EGZEMPLARZE ZA 50 PROC. CENY t. j. ZA ZŁ. 45 DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE
TOW. REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ j. r. RUDOLF MOSSE
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.

Nad Czarnem Morzem.

W pięknej miejscowości kąpielowej—Warnie.

Warna, w lipcu.

— Tople kifliczki! Studjena woda! Tople kifliczki! Studiena woda!

Nieopisany hałas spotyka nas na dworcu w Warnie. Ciepłe bułeczki i zimna woda — oto czem raczy się tu podróżnych, zmęczonych długą podróżą i upałami.

Dworzec europejski, jakiego w Łodzi chyba jeszcz za wiele lat nie będziemy mieli.

Nad głęboko wciętą zatoką rozłożyło się miasto — stacja nadbrzeżna. Ponad nią grzebień lasów szpilkowych —Guszdus Czeszme. A w dole szumi morze i rozlokowało się wielkie molo portowe z jednej i królewskie molo z drugiej strony, w letniej rezydencji cara Borysa, w Ekaterynogradzie.

Widzimy Europę tam, gdzie zaczyna się Azja. Asfaltowane jezdnie, ocienione młodą zielenią drzew południowych, liczne kawiarnie i restauracje, kultura mieszkaniowa, komfort na plaży, w kabinach i łazienkach, grzeczność i uprzejmość ludności, wspaniałe dancingi, piękne i elegancko ubrane panie, wytworni panowie, festival operowy, międzynarodowa publiczność — wszystko to wywiera miłe i przyjemne wrażenie.

Warna stara się nadążyć wymaganiom, stawianym przez rozgłos kąpieliska. Przed kilku laty wybudowano olbrzymi kompleks łazienek, który połączony jest z parkiem tarasowatemi trotuarami i schodami, a którego nie powstydziłaby się żadna stacja nadmorska w zachodniej Europie.

Sama plaża wygląda imponująco. Szeroka, luksusowo urządzona, z pomostem i wieżą do skoków, kasynem plażowem z muzyką, a przytem morze błękitno - zielone, o długiej, szerokiej fali do którego wchodzi się, jak powiedział bawiący tu na wywczasach wysoki oficer francuski, jak do do „potage royal".

I o dziwo! Ceny podawane w prospektach okazały się wyższe od cen na miejscu. Tanjość nie do uwierzenia. A gdy zmienamy 10 złotych na 160 lewów — czujemy się w roli amerykańskich turystów w Europie, zwłaszcza, gdy obfity i wystawny, a winem zakrapiany obiad kosztuje 30 lewów.

W oknach wystawowych salaterki z „jogurtem", a obok owoce, nieporównane owoce, takie same jak u nas, ale jednak nie takie same. Kilo czereśni 8 lewów, kilo truskawek 10 lewów.

Jeszcze jeden nieprzeciętny walor posiada Warna — możność dokonywania wielu interesujących wycieczek, do Euksnogradu, Sweti Konstantina, na kurchan Władysława Warneńczyka i do klasztoru Aładry. Jedna z pierwszych wycieczek—to jednak wędrówka na Wschód. W północnej dzielnicy miasta mieści się dzielnica, jakiej nie spotyka się nigdzie. Dzielnica ta nosi wiele mówiącą nazwę „turecka mahala".

Małe, z gliny lepione domki, kobiety w szarawarach, z zasłoniętemi twarzami. Z dala dolatują dźwięki tesknej melodji.

Przed jednym z domków zebrał się tłum. Dwaj grajkowie dmą w oryginalne flety. Jakaś dziewoja z zasłoniętą twtrzą gnie się dz waczn'e, tańcząc lekko i powiewnie. To zwykła scena w „tureckiej mahali" po zachadzie słońca, w porze wypoczynku. Niebawem ustaną tańce. Z wjerzyczki minaretu rozbrzmi głos mueszina. Rozpocznie się wieczorny saalam.

Kilka kilometrów za miastem wznosi skromny kurchan. Na nim na granitowym czworokącie, dwa olbrzymie głazy. A na nagrobku widnieje krótki, zwięzły, lecz wzruszający napis w językach łacińskim i bułgarskim:

„Ladislaus Varnensis. Władysław Jagiellończyk, król polski i bułgarski, tu zginął 10 października 1444 roku, w obronie chrześcijańskiego rycerstwa i wiary i za wolność Bułgarji".

W rogach u góry herb polski i węgierski, a u dołu herb bułgarski. Oto wszystko. A wokoło tysiące kurchanów rozsypanych po polu, kryją legjon poległych za wolność swoją i nieswoją...

***

Wieczorem Warna zmienia się w **„rozegrane" miasto.** Gra orkiestra w **kasynie** i druga, marynarska, w rozległym parku nadmorskim i trzecia, czwarta, piąta — w nadmorskich restauracjach, melancholijnie łkają orkiestry cygańskie, bałałajkowe, z licznych kawiarń.

Ale w przerwach słychać szum potężny, rytmiczny, uspakajający

To szumi Morze Czarne.

Bol. Raw.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Po żniwach.

Pomyślne warunki atmosferyczne w końcowym okresie dojrzewania i równie pomyślne — w okresie żniw sprawiają, że zbiory tegoroczne zbóż są bardzo obfite. Jest to czynnik, który na całokształcie gospodarstwa naszego zaciążyć musi w sposób niezwykle wydatny.

Przed wielkiemi upałami na przednówku — cena giełdowa kwintala żyta doszła do 30 złotych. Nowe żyto notowane jest teraz w Warszawie po 18 i pół, a przewidują, że cena ta jeszcze spadnie.

Przy stale degresywnej tendencji wskaźnika artykułów przemysłowych, tendencji, która ostatnio poczęła w pewnej mierze ogarniać także sferę skartelizowaną — poczęły się w ostatnim czasie zamykać „nożyce", które rolnictwo uważa za fundamentalną przyczynę swego niepowodzenia. Obecnie nożyce rozwierają się na nowo, a niewiadomo do jakiego kąta to rozwarcie się posunie.

Po części wskutek układu warunków popytu i podaży, poczęści wskutek akcji interwencyjnej państwowych zakładów przemysłowo - zbożowych — nacisk eksportowy mógł być w roku 1931/32, względnie słabszy. Rok gospodarczy dał okrągło 100 tysięcy ton eksportu żytniego, kiedy poprzedni — ćwierć miljona.

Gdyby w roku zaczynającym się trzeba było także umieścić zagranicą — powiedzmy — ćwierć miljona ton, trudności do pokonania okazałyby się nadwyraz wielkie. Rolnictwo musiałoby wzmóc swój nacisk dla uzyskania pomocy, której udzielenie jest oczywiście niełatwe.

Państwo dopłaca rolnikom dzisiaj 60 złotych do tonny wywiezionego żyta albo pszenicy, organizuje w granicach swych środków finansowych zakupy interwencyjne swych zakładów przemysłowo - zbożowych, zasila i popiera wszelkiego typu kredyty rolnicze.

Rozumie się, że państwu i dzisiaj niełatwo pokrywać koszty z tą akcją związane. Każda zaś interwencja ma to do siebie, że nienadążenie za tempem, narzuconem jej przez rynek, sprawia iż przy jej załamaniu się nakład na nią wyłożony jest bezpowrotną i bezowocną stratą.

Spodziewać się więc należy zwiększonego wysiłku państwa dla podtrzymania poziomu cen zbożowych, mimo że warunki ogólne ze zrozumiałych powodów ulegają pogorszeniu.

Także i nacisk na czynniki pozarządowe spotkać się musi z dużym oporem. Bank emisyjny ze względów ogólnych, w szczególności — opieki nad walutą, zmuszony jest raczej restryngować aniżeli rozszerzać pomoc dla gospodarstwa; wątpimy nawet, czy zdoła utrzymać się przy obecnym poziomie swych kredytów, wynoszących bądź co bądź około trzech ćwierci miljarda (liczmy dyskonto z lombardem razem). Już na przednówku dążność restrykcyjna dała się silnie odczuć. Inne zakłady kredytowe mogą dzisiaj właściwie tylko powtarzać za panią matką pacierz.

Widzimy, że okres pożniwny daje nam sytuację o nowych problemach, których rozwiązanie wymagać będzie poważnego wysiłku. **Dr. A. Z.**

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE i WYDAWNICZE WYKONYWA
R. BORKENHAGEN
Tel. 11-72 Łódź Piotrkowska 100

Przedsiębiorstwa skupu zawodowego
płacić będą 1 proc. podatku obrotowego bez obowiązku prowadzenia księgowości.

(F) W ministerstwie skarbu i ministerstwie przemysłu i handlu złożone zostały przez centralę związku kupców memorjały, dotyczące opodatkowania przedsiębiorstw skupu zawodowego.

Jak wiadomo, skup zawodowy prowadzony jest w Polsce przez wiele tysięcy drobnych i średnich placówek handlowych, odgrywa więc on bardzo ważną rolę w dziedzinie wymiany.

Po nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym, skup zawodowy miał płacić w roku bież. państwowy podatek obrotowy w wysokości 2 proc., co z podatkami komunalnemi i dodatkiem nadzyczajnym wynosi 2.7 proc. Ulgowe stawki miały płacić tylko te przedsiębiorstwa skupu zawodowego, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe. — Do roku bieżącego, a więc do końca 1931 r., skup zawodowy płacił tylko pół procent od obrotu, i to bez obowiązku prowadzenia książek. Wobec podwyższenia podatku obrotowego, centrala związku kupców kilkakrotnie już interwenjowała w ministerstwie skarbu i przemysłu i handlu, a ostatnio złożyła memorjały, wyczerpująco omawiając te kwestje.

Jak się dowiadujemy, postulaty związku kupców zostały przez oba ministerstwa przychylnie potraktowane i w dniach najbliższych ma ukazać się zarządzenie ministra skarbu, które podobno już jest podpisane, aby przedsiębiorstwa skupu zawodowego w roku bież. płaciły podatek obrotowy w wysokości 1 proc. bez obowiązku prowadzenia księgowości.

Eksport konfekcji do Francji.
Pertraktacje w Paryżu mają przebieg pamyślny.

(F) Do Warszawy nadeszły wiadomości o trwających pertraktacjach w Paryżu w sprawie powiększenia kontyngentów przyznanych Polsce przez Francję.

Jak wiadomo, kontyngent przywozowy, przyznany Polsce przez Francję, był stosunkowo bardzo niski.

Przebieg pertraktacyj, jak dotąd, każe spodziewać się, że zakończą się one pomyślnie.

Na czele delegacji polskiej stoi dyrektor departamentu handlowego, Mieczysław Sokołowski. Istnieje podobno tendencja uzyskania od Francji zwiększonego kontyngentu węglowego, dalej na artykuły mięsne, na drzewo i wyroby drzewne oraz na artykuły konfekcyjne.

Wieści gospodarcze

OLBRZYMIA FUZJA W AMERYKAŃSKIEM KOLEJNICTWIE.

Donoszą z Waszyngtonu, że komisarjat dla handlu międzystanowego (intestate Commerce Commision) zaakceptował wielki plan fuzyjny wschodnich towarzystw kolejowych. Według tego planu 300 linij kolejowych na wschód od Missisipi złączonych będzie w czterech olbrzymich koncernach, a więc: New York Central, Pensylwanja, Baltimore and Ohio i Chesepeake Ohio. Fuzją objęty jest kapitał blisko 10 miljardów dolarów i sieć kolejowa, wynosząca 85 tysięcy kilometrów.

Sfery fachowe uważają, że utworzenie tego koncernu jest poważnym krokiem na drodze do sanacji finansowej kolejnictwa amerykańskiego. Pertraktacje w sprawie reorganizacji i centralizacji przedsiębiorstw kolejowych w Stanach Zjednoczonych trwały blisko 11 lat.

ZAKOŃCZENIE V-ej SERJI AUKCYJ WEŁNIANYCH.

W dniu 20 b. m. zakończona została piąta serja tegorocznych londyńskich aukcyj wełny kolonjalnej. W okresie aukcyj przeważała tendencja mocna, która utrzymała się do końca. Pozostawało to w związku z wynikiem konferencji lozańskiej, co wyraziło się poważnym wzrostem zapotrzebowania na poszczególne gatunki wełny. Zarówno wełna merinosowa, jak i krzyżowa cieszyła się znacznym popytem, który stanowił jaskrawe przeciwieństwo do rezerwy, jaka dotąd panowała w Londynie. Krzyżowce nowozelandzkie zwyżkowały o 10 proc., a później ceny ich wzrosły nawet o 15 i 20 procent. Głównymi odbiorcami byli nietylko kupcy angielscy w okręgu Yorkshire, ale również i kupcy z kontynentu, którzy uskuteczniali poważne tranzakcje.

Sfery giełdowe liczą się z dalszą znaczną zwyżką cen na pierwszej serji aukcyj jesiennych. Świadczy o tem fakt, że właściciele 90.000 bel wełny, przeważnie australijskiej i nowozelandzkiej wstrzymali się od sprzedaży, czekając na aukcje jesienne.

ZNIESIENIE KONTYNGENTÓW we FRANCJI?

Minister handlu Durand wygłosił ostatnio w komisji celnej izby deputowanych **znamienne przemówienie na temat wytycznych francuskiej polityki gospodarczej** na najbliższą przyszłość. W przemówieniu tem minister Durand oświadczył m. in., że skłonny jest do stopniowego i dla każdej gałęzi przemysłu osobno ustalonego znoszenia kontyngentów importowych. Przeszkody, wynikające z polityki kontyngentowej, będą mogły być usuwane jednak po opracowaniu wytycznych, pozostających w związku z zamierzoną przez rząd francuski rewizją szeregu traktatów handlowych. Przez rewizję tych układów zamierza Francja przystosować swą politykę gospodarczą do zmienionych warunków ekonomicznych.

DALSZY WZROST OBIEGU BANKNOTÓW W AMERYCE.

Ostatni bilans tygodniowy 12 Federal Reserve Banków Stanów Zjednoczonych wykazuje dalszy wzrost obiegu biletów bankowych przy równoczesnem jednak zwiększeniu się zapasów złota. Poniżej podajemy stan główniejszych pozycyj zestawienia z 20 b. m. w tys. dol. (w nawiasach cyfry z 13 b. m.): zapas złota 2.608.860 (2.587.100), weksle zdyskontowane 537.560 (515.570), zakupione 51.900 (61.620), pożyczki państwowe 1.836.170 (1.821.130), obieg biletów bankowych 2.861.950 (2.836.750), depozyty ogółem 2.135.430 (2.116.850), stosunek rezerw do pasywów 56.2 proc. (56,3 proc.).

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dewiz była przeważnie słaba, przy bardzo małym obrocie. Kursu dolara gotówkowego oficjalnie nie notowano, a kurs wypłaty telegraficznej na New Yrk nie uległ zmianie i wynosił 8.928. Kursy dewiz notowano: New York 8.923, Londyn 31.62—31.65 Paryż 34.96 i pół, Praga 26.41, Szwajcarja 173.80, Holandja 359.35, Gdańsk 173.90, Belgja 123,70 w tranzakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 212.20, w obrotach pozagiełdowych za markę niemiecką płacono 209, za funt angielski w gotówce 31,70, za dolar gotówkowy 8.90.25; za dolar złoty 8.93 za rubel złoty 4.72, za rubel srebrny 1.42, za bilon 0.60.

AKCJE. — Rynek akcyjny w zupełnem zaniedbaniu. Notowano: Bank Polski po 71, a Starachowice po 7,25. Drobną tranzakcję zawarto akcjami Lilpopa po 11.25.

PAPIERY PROCENTOWE. — Giełda państwowych papierów procentowych była dziś ożywiona i wykazała tendencję mocniejszą. Większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 4 proc. inwestycyjną. Notowano: 3 proc. Budowlana 36, 4 proc. Inwestycyjna 48.25 — 48.50 — 48.38, 10 proc. Kolejowa 99.50. Drobną tranzakcję a nienotowaną zawarto dolarówką poniżej kursu po 48. Na rynku prywatnych papierów lokacyjnych panowała w dniu dzisiejszym tendencja mocniejsza przy większych obrotach 8 proc. Listami m. Warszawy. Notowano: 4 i pół proc. Ziemskie 37 — 36.75, 8 proc. m. Warszawy 55.50—55.75, w odcinkach po 1000 zł. — 56 — 56.10, 10 proc. Radomia 52.75 10 proc. Siedlec — 50. Drobne tranzakcje zawarto: 4i pół proc. m. Warszawy po 46.50, w drobnych odcinkcah po 9[illegible], 8 proc. Piotrkowa po 51.25, 6 proc. Oblig. m. Warszawy z 1926 r. 6-ta emisja po 35, 8-ma i 9-ta em. po 31.75, za 4 proc. Ziemskie chciano płacić 27, za 5 proc. m. Warszawy chciano płacić 46.

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 618 t., w tem żyta 255 t., notowano za 100 kg. parytet wagon—Warszawa w ładunkach wagonowych, handlu hurtowym: żyto stare 19.50, żyto nowe 18—18.50, pszenica jednolita 25.50—26, pszenica zbierana 24.50—25, owies jednolity 24—24.50, owies zbierany 21—22, jęczmień na kaszę 19—20, groch polny jadalny 28—31, groch „Victoria" 28—31, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 20—22, rzepak nowy zimowy 32—34, siemię lniane bazis 35—37, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka pszenna 4-0 38—43, mąka żytnia pytlowa jasna 35—36, mąka żytnia sitkowa 29—30, mąka żytnia razowa 27—38, otręby pszenne szale 13.50—14.50, otręby pszenne średnie 13—13.50 otręby żytnie 11.50—12, kuchy lniane 20—21, kuchy rzepakowe 16.50—17, kuchy słonecznikowe 16.50—17.

GIEŁDY.

AKCJE.

Bank Polski 71.
Starachowice 7 i jedna czwarta.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3 proc. budowlana 36.
4 proc. inwestycyjna 97 i pół.
4 proc. seryjna 104.
6 proc. dolarowa 53.50 — 54.
4 proc. dolarowa 48.25.
7 proc. stabilizacyjna 48.25 — 48.50 — 48.38.
4 i pół proc. ziemsk. zł. 37 — 36.75.
8 proc. m. Warszawy 55.50 — 55.75 — 56.— — 56.50.
10 proc. m. Radomia 52.75.
10 proc. m. Siedlec 50.—

NOTOWANIA BAWEŁNY.

New York. Loco 5.81, sierpień 5.65, wrzesień 5.71, październik 5.78, listopad 5.84, grudzień 5.93, styczeń 5.99, luty 6.06, marzec 6.14, kwiecień 6.21, maj 6.30, czerwiec 6.35, lipiec 6.41.

Nowy Orlean. Październik 5.75, grudzień 5.89, styczeń 5.97, marzec 6.11, maj 6.16.

Liverpool. Loco 4.48, lipiec 4.32, sierpień 4.31, październik 4.32, listopad 4.34, grudzień 4.37, styczeń 4.42, luty 4.45, marzec 4.48, kwiecień 4.51, maj 4.53, czerwiec 4.56, lipiec 4.61.

Egipska. Loco 6.85, lipiec 6.60, październik 6.79, listopad 6.85, grudzień 6.89, styczeń 6.95, marzec 7.04, maj 7.12.

Upper. Loco 5.93, lipiec 5.77, październik 5.75, listopad 5.75, grudzień 5.75, styczeń 5.81, marzec 5.87, maj 5.93.

Brema. Loco 6.80, październik 6.39, grudzień 6.48, styczeń 6.59, marzec 6.71, maj 6.85.

Bawełna Sakellaridis. Listopad 13.44, styczeń 13.65, marzec 13.91.

Bawełna Ashmouni. Sierpień 10.12, październik 10.24, grudzień 10.35.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½. 50-2

Dr. med. **Ludwik Rapeport**
UROLOG
CHOROBY NEREK, PĘCHERZA I DRÓG MOCZOWYCH.
przeprowadził się
na ul. CEGIELNIANĄ 8 (dawniej 40) tel. 236-90.
godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz. 30-2

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej 75—2
D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27, tel. 143-63
(dawniej Cegielniana 6)
Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8.
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry włosów
2. Beaute
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (elektrounagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja d'Arsonwalizacja, galvanofaradyzacja
7. Helioterapja (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki zniekształcenia, nowotwory i t. p.) Leczenie odmrożeń
pod kierunk. chirurga specjalisty ordynującego codz. od godz. 1—4.
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdzona przez władze państw.

Starszy felczer
S. Suszkiewicz
11 Listopada 15
front 2-gie piętro, tel. 155-45
POWRÓCIŁ
Uspokaja bóle przy kamieniach ziółciowych bez narkotyków.

Do akt Nr. 1287 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Malczewskiego 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Sznajdra i składających się z mebli, obrazów, aparatu radiowego, oszacowanych na sumę zł. 1527.
Łódź, dnia 14 lipca 1932 r.
Komornik: St. DOBROWOLSKI

Do akt Nr. E. 1255 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo - Targowej Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljusza Prietza i składających się z 2-ch tokarni mechanicznych, wiertarki mechanicznej i tłoczarni mechanicznej, oszacowanych na sumę zł. 3000, (trzy tysiące zł.).
Łódź, dnia 26 lipca 1932 r.
Komornik: L. WASOWSKI.

Do akt Nr. 1963 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Plac Wolności Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Marjan Łuba" i składających się z aparatów do wyrobu wody sodowej beczek metalowych i debowych oszacowanych na sumę zł. 2172 gr. 06.
Łódź, dnia 25 lipca 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1826 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Plac Wolności Nr. 2, odbędzei się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rocha Antczaka i składających się z akumulatorów samochodowych, prostowników, akumulatorów radjowych, mebli i t. p. oszacowanych na sumę zł 2410.
Łódź dnia 20 lipca 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1400 1410, 1411 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 152, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Wasilewskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1650.
Łódź, dnia 22 lipca 1932 r.
Komornik. A. KULAK.

Do akt Nr. 750 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 236, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Lewita i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 5.110.
Łódź, dnia 18 lipca 1932 r.
Komornik. A. KULAK.

Do akt Nr. 1376 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Niskiej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teodozji Kubackiej i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2.165.
Łódź, dnia 13 lipca 1932 r.
Komornik. A. KULAK.

Do akt Nr. 1541 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żelaznej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego i Heleny małż. Trzeciak i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 450.
Łódź, dnia 12 lipca 1932 r.
Komornik. A. KULAK.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

DO SPRZEDANIA
TANIO w RĄBIENIU
WILLA 1-PIĘTROWA
12-POKOJOWA wraz z budynkiem gospodarczym i 1-morgowym ogrodem owocowo - warzywnym. Adres: Burman, gmina Rąbień, koło Aleksandrowa, starostwo łódzkie. 40—2

Zawiadomienie.
Skład Dywanów i Firanek **J. FUTERMAN**
54 PIOTRKOWSKA 54, tel. 106-54
ma zaszczyt zawiadomić P. T. Klijentelę, IŻ Z DNIEM 26 B. M.
OTWORZYŁ DZIAŁ SPRZEDAŻY
TAPET
bogato zaopatrzony w najnowsze wzory rozmaitych gatunków od najskromniejszych do najwykwintniejszych i uprzejmie zaprasza Sz. Klijentelę do odwiedzenia składu bez obowiązku do kupna.
Jednocześnie poleca nadal w wielkim wyborze DYWANY, CHODNIKI FIRANKI, PORTJERY, NARZUTKI, KAPY, SERWETY, LINOLEUM, CERATY ORAZ WSZELKIE MATERJAŁY MEBLOWE, DEKORACYJNE i t. p.
Ceny najniższe! Ostatnie nowości!
Uwaga: Główne przedstawicielstwo oryginalnych ręcznych kilimów gliniańskich oraz ręcznych dywanów bielskich. 75—4

SZCZURY MYSZY

ORWIN

„OLLA" GUM. .?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Instalacji Technicznych
Rawicki i Winter
inżynierowie
Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96
Wykonują wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.
Przyłączanie domów do sieci kanałów miejskich 4x75

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch". Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

Z POWODU wyjazdu sprzedam samochód Chevrolet tanio. Oferty pod „Samochód" w „Republice". 28

SPRZEDAM magiel. Pomorska 128.

PLACE w Łodzi, przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny I. Fijałko, Piotrkowska 7. Zakład jubilerski.

MOTOCYKL od 300 cm dobry kupię Oferty pod „Zaraz" do „Republiki".

MASZYNA do liczenia firmy Ordiner, prawie nowa oraz maszyna do pisania firmy „Continental" mało używana okazyjnie bardzo tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Wysoka 20. Dozorca wskaże.

SPRZEDAM sklep przy Piotrkowskiej 223 owocowo - warzywny, za 350 zł. komorne 100 zł. kwartalnie. Nadaje się dla szewca.

SPRZEDAM sklep spożywczo - tytoniowy, przynoszący dochód tygodniowy 100 zł. Mazurska 6, przy Rzgowskiej.

SIODEŁKA motocyklowe na bagażnik, pierwszorzędnej konstrukcji do sprzedania. S. Szereszewska i S-ka, Andrzeja 11. Tel. 106-01.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

DO WYNAJĘCIA dwa ładne, słoneczne, umeblowane pokoje pojedyńczo lub razem, tamże smaczne domowe obiady Gdańska 31a, m. 9. 28

DWUPOKOJOWE urządzenie z kuchnią w dobrym stanie z powodu wyjazdu wraz z mieszkaniem do odstąpienia. Wiad. Kilińskiego nr. 192. 31

DO WYNAJĘCIA 1, 2, 3 i 5 pokoi z kuchnią, piwnica widna o 12 oknach, 8 okien parter, murowane, tel. 220-97. 30

1 INB 2 słoneczne ładnie umeblowane pokoje, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Andrzeja 29, front, m. 7.

MAŁY pokoik do wynajęcia przy chrześcijańskiej rodzinie, ul. Gdańska Nr. 20, m. 24.

POKOJU niekrępującego na kilka godzin w tygodniu poszukuję. Oferty do „Republiki" pod „Przyjezdny".

Letniska

W KOLUMNIE, w pensjonacie dla dzieci jest jeszcze kilka wolnych miejsc na sierpień. Obfita i pożywna kuchnia. Troskliwa i umiejętna opieka. Cena zł. 6 dziennie. Dzwonić 138-01. 30

Posady

POTRZEBNA manicurzystka ze znajomością ondulacji. Jerozolimska 8, Fryzjer.

POTRZEBNA nakładaczka litograficzna natychmiast. W. Schweitzer, Piotrkowska 104.

POSZUKIWANY agent do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby do sklepów. Wymagana kaucja. Wiadomość Piramowicza 2, m. 24, od 4 do 8 wiecz

CHŁOPIEC potrzebny do fabryki wyr. metalowych „Metagraph", Piotrkowska 110.

FRYZJER damski potrzebny od zaraz. Śródmiejska 23.

FRYZJERKA manikurzystka poszukiwana. Zakład Fryzjerski. Zamenhofa 1.

Rozmaite

CHOROBY serca. Basedow, cukrzyca. Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków. 7.8

CHCESZ mieć zdrowe nogi, używaj soli do nóg „Heno". Cena 5 kąpieli 50 gr.

POZNAM pana dypl. we Francji, najch. prawnika w celu konwersacyjno - towarzyskim. Oferty „Elegancka młoda"

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne, Pomorska 40, m. 10, udziela bezpłatnie informacyj oraz załatwia wszelkie formalności przyjęcia na uczelnie zagraniczne w Europie i poza Europą, wizy ulgowe i bezpłatne, legitymacje C. I. E., ulgowe przejazdy. 4—9 w.

HOMEPATYCZNIE wylecza cukrzycę, gruźlicę, kamienie, oraz inne zastarzałe choroby wewnętrzne, kobiece, płciowe. Dr. med. Herwich. Katowice. Pisemne zapytania dołączyć znaczek.

ZAKŁAD fotograf. L. Laks, Żeromskiego 84, przyjmuje do wywoływania, kopjowania i retuszowania od p.p. amatorów. Zdjęcia do legitymacji, matrykuł i paszportów. Powiększenia. Ceny przystępne. Dojazd tramwajami Nr.Nr.: 5, 8, 9, 16.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Zagubione dokum.

SKRADZIONO 2 weksle: zł 50, pł. 3.10 1932 r. wyst. M. Rabinowicz Łódź, zł. 50 ,pł. 15.9. 1932 r. wyst. W. Paszkowski, Lublin. Weksle powyższe unieważniam. Mordkowicz, Pomorska 25.

KWIT kaucyjny elektrowni łódzkiej zgubił Maurycy Hendeles, Łódź, Piotrkowska 56.

ZGINĘŁY kwity kaucyjne Elektrowni Łódzkiej na imiona Chaja Wajnberg i Jakób Wajnberg, zam. Zawadzka 12.

SALA Librach, Kamienna 4, zgubiła kwit kaucyjny z Elektrowni Łódzkiej na zł. 50.

CHAIM Ajzyk Szapszowicz (Tomaszów) zagubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU Łódź Powiat. 28

Baczność Letnicy!!!
Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Ilustr. Republika" i „Express Wiecz. Ilustr."
są do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni Włoskiej.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 65-148

Prenumerata „Il. Republiki"
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE. 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręczyny i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wpłynęły najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.